

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	<b>II AKa 238/23</b>	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. <b>CZEŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
Wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia (...) ( (...))			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	<p>przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu</p>	
#	<p>art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu</p>	
#	<p>art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia</p>	
#	<p>art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia</p>	
#	<p>art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,</p>	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
<b>0.11.4. Wnioski</b>					
#	uchylenie	#	zmiana		
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>					
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>					
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
		T. B.	Karalność oskarżonego	Dane o karalności z K.	(...)-1200
<b>0.12.1.2. Fakty uznane</b>					

<b>za nieudowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
<b>0.12.2. Ocena dowodów</b>					
<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu			
	Dane karalności oskarżonego	o Dokument urzędowy, którego wiarygodność i przydatność nie budziła zastrzeżeń sądu i wątpliwości stron postępowania			
<b>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla</b>					

<b>ustalenia faktów)</b>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwiąże o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<b>STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
	<p>I. obraza przepisów postępowania mającą bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego polegającą na przypisaniu oskarżonemu czynności sprawczych w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1. wyroku z dnia (...) roku w postaci: "przykładania do twarzy folii typu stretch i</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p>	

utrudniania w ten sposób oddychania",	# częściowo zasadny
"polewania po nogach gorącą wodą",	# niezasadny
"przykładania do skroni i stopy rozgrzanego metalowego pręta",	# zasadny
"uderzania w twarz otwartą ręką" oraz "zakrywania głowy", mimo że materiał dowodowy (w szczególności opinia biegłych) wyklucza możliwość wykonywania takich działań przez oskarżonego, albowiem obrażenia, które miał pokrzywdzony nie mogły powstać w takim mechanizmie;	# częściowo zasadny
II. obraza przepisów postępowania mającą bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego i stwierdzenie, że oskarżony grożąc	# niezasadny

pokrzywdzonemu  
pozbawieniem  
życia  
doprowadził go  
do  
rozporządzenia  
mieniem w  
postaci  
samochodu  
marki L.  
zmuszając go  
do podpisania  
umowy  
sprzedaży tego  
pojazdu, mimo  
że okoliczność ta  
nie wynika z  
materiału  
dowodowego  
zgromadzonego  
w sprawie, w  
szczególności w  
aktach nie  
znajduje się ta  
rzekomo  
podpisana przez  
pokrzywdzonego  
przy  
oskarżonym  
umowa  
sprzedaży  
pojazdu  
(pokrzywdzony  
O. Ś. twierdził,  
że ją wyrzucił),  
a pokrzywdzony  
zajmował się  
handlem  
samochodami i  
w jego pojeździe  
(L.) znajdowało  
się kilka  
egzemplarzy  
umów sprzedaży  
podpisanych in  
blanco i żadna  
z nich nie była  
podpisana przy  
oskarżonym, czy  
pod jego



namową lub  
przymusem;

III. obraza  
przepisów  
postępowania  
mającą  
bezpośredni  
wpływ na treść  
zaskarżonego  
wyroku, tj. art.  
7 k.p.k, poprzez  
dowolną, a nie  
swobodną ocenę  
materiału  
dowodowego  
polegającą na  
tym, że Sąd I  
instancji  
stwierdził, iż  
wypowiedzi  
oskarżonego  
przesyłane za  
pośrednictwem  
komunikatora  
internetowego  
do  
pokrzywdzonego  
O. Ś. (2)  
wzbudziły w  
pokrzywdzonym  
uzasadnioną  
obawę ich  
spełnienia,  
mimo że  
pokrzywdzony w  
okresie od (...)  
roku (a także  
w szerszych  
ramach  
czasowych)  
również  
kontaktował się  
z oskarżonym z  
własnej  
inicjatywy,  
wysłał do niego  
komunikaty  
(także  
wulgarne), które

można interpretować jako groźby, spotykał się z T. B. (również z własnej inicjatywy) i wyznaczał w tym celu oskarżonemu dzień, godzinę czy miejsce spotkań, uczestniczył z oskarżonym we wspólnych przedsięwzięciach mających na celu zarabianie pieniędzy, a nadto wtoku postępowania sądowego oświadczał, że nie boi się oskarżonego i cofa wnioski o ściganie oskarżonego, a także bezpośrednio po zdarzeniu z (...) roku samodzielnie - bez wiedzy T. B. - zabrał oskarżonemu swój pojazd, co w sposób oczywisty świadczy o tym, że nie został spełniony skutek - w postaci uzasadnionej obawy spełnienia gróźb - stanowiący znamię przestępstwa

stypizowanego w art. 190 § 1 k.k., albowiem pokrzywdzony podejmował decyzję i czynności świadczące o braku wyrażania obawy względem oskarżonego;

IV. obraza przepisów postępowania mającą bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. poprzez zupełnie dowolne przypisanie przymiotu wiarygodności:

1. zeznaniom pokrzywdzonego O. Ś. (2) z dnia 2 i 3 listopada 2021 roku, mimo że zeznania te są sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a także innymi zeznaniami pokrzywdzonego, treści te zawierają opisy okoliczności, które nie mogły zdarzyć się w rzeczywistości, sam pokrzywdzony miał dostęp do

akt  
postępowania,  
więc zachodzi  
wysokie  
prawdopodobieństwo,  
że jego  
twierdzenia były  
nakierowane na  
przedstawienie  
opisu stanu  
faktycznego w  
sposób zgodny z  
tym  
wynikającym z  
materiału  
dowodowego  
obciążającego T.  
B., a  
pochodzącego  
od osób bliskich  
względem  
pokrzywdzonego,  
a nadto  
pokrzywdzeni  
mieli motyw  
do obciążenia  
oskarżonego  
nieprawdziwymi  
zeznaniem z  
uwagi na fakt  
ujawnienia przez  
oskarżonego  
wśród  
znajomych  
pokrzywdzonych  
- tuż przed  
łożeniem  
zeznań z  
początkiem (...)  
roku - faktu  
zeznawania  
przez  
pokrzywdzoną S.  
na niekorzyść  
znajomych  
pokrzywdzonego  
Ś., co stanowiło  
dla  
pokrzywdzonych  
niezwykle

istotne i  
niekorzystne  
zdarzenie;

2. zeznaniom  
pokrzywdzonej  
W. S., mimo  
że zeznania te  
są wewnątrznie  
sprzeczne,  
pokrzywdzona  
zeznając  
siedmiokrotnie  
za każdym  
razem podaje  
inne  
okoliczności dot.  
rzekomych  
zachowań  
oskarżonego.  
pokrzywdzona  
oskarżała T. B.  
o celowe podanie  
substancji  
mających  
doprowadzić do  
obumarcia ciąży  
co okazało się  
niezgodne z  
rzeczywistością  
(zdarzenie takie  
wykluczył biegły,  
wskazując, iż nie  
ma dostępnych  
środków o takim  
działaniu jak  
opisywała  
pokrzywdzona),  
wskazywała że w  
okresie objętym  
aktem  
oskarżenia  
obawiała się  
oskarżonego i  
nie utrzymywała  
z nim kontaktu,  
co jest w sposób  
oczywisty  
sprzeczne ze  
zgromadzonym

materiałem dowodowym (treścią rozmów na komunikatorach internetowych, faktem wielogodzinnych rozmów telefonicznych, zeznaniami świadka J. D.), co - jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku - nie uchodziło uwadze Sądu I instancji, a mimo to nie przeszkodziło ustaleniu na tej podstawie okoliczności faktycznych (które oceniać należy jako błędne); a nadto pokrzywdzeni mieli motyw do obciążenia oskarżonego nieprawdziwymi zeznaniami z uwagi na fakt ujawnienia przez oskarżonego wśród znajomych pokrzywdzonych -tuż przed złożeniem zeznań z początkiem listopada 2021 roku - faktu zeznawania przez pokrzywdzoną S.

na niekorzyść  
znajomych  
pokrzywdzonego  
Ś., co stanowiło  
dla  
pokrzywdzonych  
niezwykle  
istotne i  
niekorzystne  
zdarzenie;

3. zeznaniom  
A. Ś. w  
zakresie zeznań  
złożonych w  
toku  
postępowania  
przygotowawczego,  
mimo że świadek  
ten opisuje  
okoliczności  
sprzeczne z  
pozostałym  
materiałem  
dowodowym  
(np. mówi, że Z.  
M. (1) z uwagi  
na problemy  
ze słuchem nie  
słyszał co  
oskarżony  
rzekomo  
krzyczał podczas  
sytuacji mającej  
rzekomo miejsce  
na cmentarzu,  
mimo że podczas  
rozprawy Z.  
M. - zeznający  
jako świadek  
- nie okazywał  
problemów ze  
słuchem,  
oświadczał że  
słyszy zarówno  
sędziego, jak i  
obrońcę), nadto  
miał dostęp  
do akt sprawy  
przed złożeniem

zeznań (które to akta świadek otrzymała od pełnomocnika pokrzywdzonego), nie ma także wiedzy na temat rzeczywistego przebiegu zdarzeń objętych zarzutami w niniejszej sprawie i czerpał ją od pokrzywdzonego oraz innych osób, świadek opisuje obrażenia pokrzywdzonego, których O. Ś. (2) faktycznie nie miał (a co wynika z opinii biegłego znajdującej się w aktach sprawy), wskazuje także na mechanizm ich powstania, mimo że mechanizm ten wyklucza pozostały materiał dowodowy;

4. zeznaniom D. Ś., i wskazanie, że korelują one z zeznaniami pozostałych świadków, mimo że świadek opisuje okoliczności zdarzenia w sposób odmienny od innych



świadków i  
pokrzywdzonego,  
a nadto jego  
matka – A. Ś.  
- oraz brat -  
O. Ś. (2) (jako  
pokrzywdzony) -  
mieli dostęp do  
akt  
postępowania,  
wiec zachodzi  
wysokie  
prawdopodobieństwo,  
że treść akt,  
w tym innych  
zeznań również  
została  
udostępniona  
świadkowi i jego  
twierdzenia były  
nakierowane na  
przedstawienie  
opisu stanu  
faktycznego w  
sposób zgodny z  
tym  
wynikającym z  
materiału  
dowodowego  
obciążającego T.  
B.;

5. zeznaniom K.  
Ł., w zakresie w  
jakim opisywała  
zauważone u  
pokrzywdzonego  
obrażenia,  
podczas gdy  
biegły takich  
obrażeń nie  
zaobserwował i

nie wynikają one  
z jego opinii  
(w szczególności  
oparzeń), a  
nadto matka jej  
partnera (D. Ś.)  
- A. Ś. - i O.

Ś. (2) (brat jej partnera) mieli dostęp do akt postępowania, więc zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że udostępnił treść tych akt, w tym innych zeznań również świadkowi i jej twierdzenia były nakierowane na przedstawienie opisu stanu faktycznego w sposób zgodny z tym wynikającym z materiału dowodowego obciążającego T. B.;

6. zeznaniom K. M., w zakresie w jakim opisywała zauważone u pokrzywdzonego obrażenia, podczas gdy biegły takich obrażeń nie zaobserwował i nie wynikają one z jego opinii (w szczególności oparzeń), a nadto matka jej byłego partnera (O. Ś. (2)) - A. Ś. - oraz sam O. Ś. (2) mieli dostęp do akt postępowania, więc zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że pokazali treść

akt, w tym  
innych zeznań,  
również  
świadkowi i jej  
twierdzenia były  
nakierowane na  
przedstawienie  
opisu stanu  
faktycznego w  
sposób zgodny z  
tym  
wynikającym z  
materiału  
dowodowego  
obciążającego T.  
B.. Warto także  
zauważyć, że  
fakt kierowania  
wypowiedzi do  
pokrzywdzonego  
o treści  
mogących być  
interpretowane  
przez świadka  
jako groźby  
nie mogą być  
podstawą do  
ustalenia  
wyczerpania  
znamion  
przestępstwa,  
albowiem  
świadek nie  
wspomina o tym,  
żeby O. Ś. (2)  
miał bać się tych  
wypowiedzi;

7. zeznaniom A.  
M., w zakresie w  
jakim opisywała  
czynności  
oskarżonego,  
które mają -  
zdaniem Sądu  
I instancji -  
wyczerpywać  
znamiona  
przestępstwa z  
art. 190a § 1 k.k.,

mimo że opis ten nie może zostać uznany za wiarygodny, albowiem zachodzą sprzeczności w zeznaniach świadków w tym zakresie, a nadto zważywszy, iż W. S., będąca dla świadka siostrzenicą, miała dostęp do akt postępowania, więc zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że pokazała treść akt, w tym innych zeznań, również świadkowi i jej twierdzenia były nakierowane na przedstawienie opisu stanu faktycznego w sposób zgodny z tym wynikającym z materiału dowodowego obciążającego T. B.;

8. zeznaniom A. S. (1), w zakresie w jakim opisywała czynności oskarżonego, które mają - zdaniem Sądu I instancji - wyczerpywać znamiona przestępstwa z

art. 190a § 1 k.k.,  
mimo że opis  
ten nie może  
zostać uznany  
za wiarygodny,  
albowiem  
zachodzą  
sprzeczności w  
zeznaniach  
świadków w tym  
zakresie, a nadto  
zważywszy, iż  
W. S., będąca  
dla świadka  
siostrą, miała  
dostęp do akt  
postępowania,  
więc zachodzi  
wysokie  
prawdopodobieństwo,  
że pokazała treść  
akt, w tym  
innych zeznań,  
również  
świadkowi i jej  
twierdzenia były  
nakierowane na  
przedstawienie  
opisu stanu  
faktycznego w  
sposób zgodny z  
tym  
wynikającym z  
materiału  
dowodowego  
obciążającego T.  
B.;

9. zeznaniom M.  
S., w zakresie w  
jakim opisywała  
czynności  
oskarżonego,  
które mają -  
zdaniem Sądu  
I instancji -  
wyczerpywać  
znamiona  
przestępstwa z  
art. 190a § 1 k.k.,

mimo że opis ten nie może zostać uznany za wiarygodny, albowiem zachodzą sprzeczności w zeznaniach świadków w tym zakresie, a nadto zeznania świadka są niewiarygodne z uwagi na to, że opisuje obrażenia pokrzywdzonego O. Ś. (2), które nie miały miejsca, a w szczególności nie zostały opisane przez biegłych, którzy widzieli pokrzywdzonego w podobnym okresie co świadek; a nadto zważywszy, iż W. S., będąca dla świadka córką, miała dostęp do akt postępowania, więc zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że pokazała treść akt, w tym innych zeznań, również świadkowi i jej twierdzenia były nakierowane na przedstawienie opisu stanu faktycznego w sposób zgodny z tym

wynikającym z materiału dowodowego obciążającego T. B. a nadto poprzez odmowę przyznania wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego oraz zeznaniom J. D., które są konsekwentne, nie zawierają sprzeczności i są potwierdzone przez obiektywny materiał dowodowy, w tym świadek J. D. opisała w treści swoich zeznań w sposób konkretny i plastyczny spotkania które miały miejsce pomiędzy oskarżonym B. i pokrzywdzoną S. w okresie objętym aktem oskarżenia, w których to spotkaniach świadek uczestniczyła, a nawet które świadek organizowała na prośbę pokrzywdzonej S. (która chciała ukryć przed rodziną fakt spotykania się z oskarżonym i które miała również

ograniczone  
możliwości w  
zakresie  
wychodzenia z  
domu z uwagi  
na odbywanie  
kary w systemie  
dozoru  
elektronicznego),  
która to obraza  
przepisów  
postępowania w  
konsekwencji  
doprowadziła do  
błędnych ustaleń  
faktycznych w  
zakresie  
czynności  
sprawczych  
przypisanych  
oskarżonemu  
jako  
podejmowanych  
wobec  
pokrzywdzonych  
oraz w zakresie  
ustaleń  
dotyczących  
obrażeń  
pokrzywdzonego  
O. Ś. (2);

V. obraza  
przepisów  
postępowania  
mającą  
bezpośredni  
wpływ na treść  
zaskarżonego  
wyroku, tj. art.  
170 § 1 pkt  
5 k.p.k. poprzez  
oddalenie  
wniosku  
dowodowego  
oskarżonego o  
zwrócenie się  
do Meta P.  
(składanego  
zarówno na



etapie  
postępowania  
przygotawczego,  
jak i sądowego)  
o udostępnienie  
całości  
konwersacji  
prowadzonej  
przez  
oskarżonego i  
pokrzywdzonego  
Ś. na  
komunikatorze  
messenger, jako  
zmierających w  
sposób  
oczywisty do  
przedłużenia  
postępowania,  
mimo że  
całokształt tych  
rozmów - jak  
wskazuje  
oskarżony -  
ukazuje wprost  
to, że O.  
Ś. (2) i W.  
S. nie obawiali  
się oskarżonego  
i w okresach  
objętych  
zarzutami mieli  
z nim bardzo  
bliskie relacje i  
chcieli  
utrzymywać z  
nim kontakt, co  
ma znaczenie dla  
faktu ziszczenia  
się skutków  
stanowiących  
znamiona  
przestępstw  
przypisanych  
oskarżonemu  
(odpowiednio  
przestępstwa  
gróźb karalnych  
oraz  
przestępstwa

uporczywego  
nękania);

VI. obraza  
przepisów  
postępowania  
mającą  
bezpośredni  
wpływ na treść  
zaskarżonego  
wyroku, tj. art.  
170 § 3  
k.p.k. poprzez  
nieustosunkowanie  
się przez Sąd  
I instancji (i  
w konsekwencji  
pozostawienie  
bez  
rozpoznania)  
wniosków  
dowodowych  
składanych  
przez  
oskarżonego w  
kierowanych  
przez niego do  
sądu pismach  
procesowych  
(pisma na karcie  
830-832,  
848-849, 852,  
854-855,  
866-868,  
869-872,  
874-875,  
896-910,  
912-916, 918-  
921, 923-926,  
928-930)  
zarówno  
osobowych  
wniosków  
dowodowych  
(m.in. o  
przesłuchanie w  
charakterze  
świadków W. F.,  
L. M., T. Z.),  
jak i dowodów

z dokumentów,  
podczas gdy sąd  
winien  
rozpoznać  
wnioski  
formułowane  
przez  
oskarżonego, a  
w przypadku  
wyrażenia  
przekonania o  
braku  
zasadności  
przeprowadzenia  
ww. dowodów  
winien wniosek  
składane przez  
oskarżonego  
oddalić w formie  
postanowienia.

VII. niesłuszne  
zastosowanie  
środka  
kompensacyjny  
poprzez  
orzeczenie na  
podstawie art.  
46 k.k. od  
oskarżonego T.  
B. na rzecz  
pokrzywdzonego  
O. Ś. (2) za  
doznaną  
krzywdę w  
wysokości  
30.000 zł,  
podczas gdy  
pokrzywdzony  
nie wykazał (ani  
nie podejmował  
w tym celu  
żadnych kroków  
w toku  
przedmiotowego  
postępowania)  
istnienia szkody  
o charakterze  
niemajątkowym,  
ani tym bardziej

jej wysokości,  
pokrzywdzony  
przebaczył  
oskarżonemu i  
nie żywi w  
stosunku do  
niego urazy,  
pokrzywdzony  
nie składał  
wniosku o  
orzeczenie na  
jego rzecz  
zadośćuczynienia;

Nadto, z daleko  
posuniętej  
ostrożności  
procesowej, na  
wypadek  
nieuwzględnienia  
przez Sąd  
przedstawionych  
powyżej  
zarzutów :

VIII. rażąca  
niewspółmierność  
kary - zarówno  
kar  
jednostkowych:

1. 6 lat  
i 6 miesięcy  
pozbawienia  
wolności za  
czyn opisany  
w punkcie 1.  
zaskarżonego  
wyroku

2. 8 miesięcy  
pozbawienia  
wolności za  
czyn opisany  
w punkcie 2.  
zaskarżonego  
wyroku,

3. 1 roku  
i 8 miesięcy  
pozbawienia

wolności za  
czyn opisany  
w punkcie 3.  
zaskarżonego  
wyroku a także  
kary łącznej 7  
lat pozbawienia  
wolności  
orzeczonych w  
stanie  
faktycznym  
przyjętym przez  
Sąd I instancji  
(podnosząc  
jednakże, że  
obrona  
kwestionuje  
ustalenia ww.  
stanu  
faktycznego oraz  
trafność  
poprzedzającej  
dokonanie ww.  
ustaleń oceny  
dowodów),  
podczas gdy  
okoliczności  
sprawy, w  
szczególności  
okoliczności  
łagodzące -  
nieuwzględnione  
przez Sąd  
Okręgowy -  
winny  
poskutkować  
stwierdzeniem,  
że orzeczona  
kara jest zbyt  
surowa dla  
oskarżonego, a  
wystarczającym  
- w stanie  
faktycznym  
przyjętym przez  
Sąd I instancji -  
byłoby  
orzeczenie  
wobec  
oskarżonego

	kary mniejszym wymiarze.	w	
Zwięzle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
<p><b>Apelacja obrońcy oskarżonego</b> okazała się zasadna jedynie w części. Podniesione w niej zarzuty okazały się przydatne o tyle, że pozwoliły na poczynienie niezbędnych modyfikacji zaskarżonego wyroku.</p> <p>Odnosząc się do zawartych w pkt 1 apelacji obrońcy oskarżonego zarzutów <b>naruszeń proceduralnych</b> to należy zauważyć, iż zgodnie z art.438 pkt 2 kpk <u>orzeczenie</u> <u>podlega</u> <u>uchyleniu ( lub</u> <u>zmianie ) jedynie</u> <u>w razie takiej</u> <u>obrazy</u> <u>przepisów</u> <u>postępowania,</u></p>			

która mogła  
mieć wpływ  
na treść tego  
wyroku. W  
aspekcie  
przyczyn  
odwoławczych  
określonych w  
art.438 pkt 2  
kpk w środku  
odwoławczym  
mogą być  
podnoszone  
także zarzuty  
niezgodności  
przebiegu  
postępowania z  
wymogami  
prawa  
procesowego, i  
to zarówno te  
błędy, które  
polegają na  
zaniechaniu  
wypełnienia  
konkretnych  
nakazów  
przepisów prawa  
procesowego  
( errores in  
omittendo ), jak  
i te które  
sprowadzają się  
do działania  
sprzecznego z  
konkretnymi  
przepisami  
procedury  
( errores in  
faciendo ).  
Przepisy  
procedury  
statuują też  
fundamentalne  
metody oceny  
dowodów, a  
zatem takie  
naruszenie tych  
zasad, które  
mogło mieć

wpływ na treść  
wydanego  
orzeczenia,  
może stanowić  
podstawę  
zarzutu środka  
odwoławczego.  
Należy pamiętać  
o tym,  
że wpływ danego  
uchybień na  
treść orzeczenia  
zależy ściśle od  
realiów  
konkretnej  
sprawy  
( vide: „Kodeks  
postępowania  
karnego –  
Komentarz”  
pod. red. Z.  
Gostyńskiego  
wyd. ABC W-  
wa 1998 tom II,  
str.460-461 tezy  
13, 15 ).

Odnosząc się do  
zarzutu apelacji,  
wynikającego  
wyłącznie z jej  
uzasadnienia,  
dotyczącego  
naruszenia  
przepisu **art.5 §**  
**2 kpk** poprzez  
rozstrzygnięcie  
nieudające się  
rozstrzygnąć  
wątpliwości na  
niekorzyść  
oskarżonego to  
uznać należy,  
że nie jest  
on zasadny.  
Stanowisko to  
nie jest przy tym  
wyczerpująco i  
przekonywująco  
uzasadnione.



Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia (...) ( vide: RW 107/91, publ. OSNKW 1992/1-2/14 ), wszelkie wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Wypada nadto zauważyć, że rażąco nietrafny i niefortunny jest zarzut złamania zakazu rozstrzygania na niekorzyść oskarżonego wątpliwości nie dających się usunąć, gdy rzecz sprowadza się do odmówienia

wiary niektórym dowodom, służącym obronie oskarżonego.

Nie ma to nic wspólnego ze stanem owych wątpliwości, a polega na wybraniu przez sąd wiarygodnych informacji dowodowych.

Stan owych wątpliwości zachodziłby, gdyby dowodów nie było lub nie dało się rozstrzygnąć, którym

z nich należy uwierzyć ( vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawie II AKa 90/97, publ. Prok. i Pr. 1998/1/24 ).

Sąd Najwyższy wskazuje też, że stwierdzenie istnienia stanu „nie dających się usunąć wątpliwości”

zależy od rezultatów analizy dowodów, prowadzonej

z respektowaniem kryteriów ocen wskazanych w art.4 kpk oraz art.7 kpk, i w

tym znaczeniu stan ten daje się zobiektywizować. Nie jest natomiast możliwe ustalenie jego istnienia ( i stwierdzenie naruszenia art.5 § 2 kpk ) wyłącznie w oparciu o oceny i subiektywne przekonania wyrażane w polemice z ustaleniami faktycznymi sądu, w istotnej mierze w celu wprowadzenia tej polemiki do postępowania odwoławczego. Nawet istnienie różnych wersji zdarzenia nie jest równoznaczne z możliwością automatycznego stwierdzenia takiego stanu i zobowiązuje sąd do dokonania ustaleń w granicach swobodnej oceny dowodów ( vide: wyrok Sądu Najwyższego w sprawie V KKN 292/96, publ. Prok. i Pr. 1997/9/7 ). Ponadto stwierdza, że stan określany

przez ustawodawcę jako „nie dające się usunąć wątpliwości” powstaje – jeśli pominąć wątpliwości natury nie faktycznej, lecz prawnej – dopiero w następstwie oceny dowodów ( vide: art.7 kpk ). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wydumane, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przezwyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp. O naruszeniu zasady in dubio pro reo nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest w wątpliwości albo

że nie mają one  
znaczenia dla  
odpowiedzialności  
prawnej  
oskarżonego.  
Jest  
jednocześnie  
dobrym prawem  
obrony  
oskarżonego  
mnożenie, a  
nawet  
wyolbrzymianie  
na każdym  
etapie  
postępowania  
takich faktów i  
ich ocen, które  
pozwalają na  
powątpiewanie  
w jego winę,  
pod warunkiem  
wszakże  
nieprzeinaczania  
faktów ( tzw.  
lojalności wobec  
faktów ) ( vide:  
wyrok Sądu  
Najwyższego w  
sprawie IV KKN  
714/98, publ.  
Prok. i Pr.  
2000/4/8 ).  
Apelujący nie  
zauważył,  
że sąd I  
instancji nie  
mógł naruszyć  
treści art.5 §  
2 kpk poprzez  
rozstrzygnięcie  
niedających się  
usunąć  
wątpliwości na  
niekorzyść  
oskarżonego w  
sytuacji gdy  
takich  
wątpliwości

w przedmiotowej sprawie po prostu nie było. Sąd odwoławczy pragnie przy tym zaznaczyć, że autor apelacji popadł \_\_\_\_\_ w sprzeczność, której zdaje się nie dostrzegać. Nie można równocześnie podnosić zarzutu obrazy art.5 § 2 kpk i art.7 kpk ( zarzuty nr I-IV apelacji ), bowiem o naruszeniu przepisu art.5 § 2 kpk można mówić dopiero wtedy, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób wyczerpujący i poddania ujawnionych na rozprawie dowodów ocenie zgodnie z regułami wskazanymi w art.7 kpk, pozostaną nadal wątpliwości, które nie zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego. Natomiast jeśli z materiału dowodowego wynikają różne

wersje przebiegu zdarzenia, to nie jest to równoznaczne z istnieniem wątpliwości w rozumieniu art.5 § 2 kpk, bo w takim wypadku zastosowanie będzie miała reguła wyrażona w art.7 kpk - zasada swobodnej oceny dowodów. Sąd bowiem nie może uchylić się od oceny ujawnionych dowodów, nawet wówczas, gdy za wiarygodnością poszczególnych wersji przemawiają inne dowody, bo nie można interpretować art.5 § 2 kpk jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego. Dopiero bowiem w sytuacji, gdy nie jest możliwe ustalenie w sposób pewny okoliczności faktycznych, zaś okoliczności korzystne dla oskarżonego konkurują z okolicznościami

dlań  
niekorzystnymi,  
zastosowanie  
znajduje reguła  
in dubio pro reo.  
Przepisy art.5  
§ 2 kpk i  
art.7 kpk mają  
więc charakter  
rozłączny,  
ponieważ nie  
dające się  
usunąć  
wątpliwości  
mogą powstać  
jedynie  
wówczas, gdy  
sąd orzekający,  
po wyczerpaniu  
wszystkich  
możliwości  
dowodowych,  
oceni materiał  
dowodowy  
zgodnie ze  
standardami  
wyznaczonymi  
przez zasadę  
swobodnej  
oceny dowodów.

Równie  
krytycznie  
należy ocenić  
także zarzut  
naruszenia  
**art.410 kpk.**  
Ona także  
wynika jedynie  
z uzasadnienia  
apelacji na s.35.  
Także i w tym  
wypadku jego  
uzasadnienie  
jest nie tylko  
lakoniczne, ale  
i niedostateczne.  
Jak słusznie  
zauważył Sąd  
Apelacyjny w W.



w wyroku z dnia (...) przepis art.410 kpk nie nakłada na sąd obowiązku przywołania w uzasadnieniu wyroku wszystkich dowodów bez wyjątku, gdyż oceny wymagają tylko te, które według sądu miały znaczenie dla wydanego orzeczenia.

Omówienie wybranych dowodów jest dopuszczalne, o ile mają one znaczenie dla wyrokowania.

Nie stanowi naruszenia przepisu art.410 kpk dokonanie oceny dowodu przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie.

Naruszenie treści przepisu art.410 kpk następuje poprzez oparcie wyroku na okolicznościach nieujawnionych w toku rozprawy głównej, bądź też przez pominięcie przy wyrokowaniu ujawnionych w toku rozprawy głównej okoliczności tak korzystnych, jak

i niekorzystnych dla oskarżonego. Nie stanowi zaś naruszenia przepisu art.410 kpk dokonanie takiej czy innej oceny dowodu przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie, tak jak miało to miejsce w realiach niniejszego postępowania.

Chybiony okazał się nadto zarzut zawarty w pkt V apelacji.

Skarżący dowodził w nim, że Sąd Okręgowy obraził przepis **art.170 § 1 pkt 5 kpk**, poprzez oddalenie wniosku dowodowego oskarżonego o zwrócenie się do (...) Ltd. o udostępnienie całości konwersacji prowadzonej przez oskarżonego i pokrzywdzonego Ś. na komunikatorze messenger, jako zmierzających w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania.

Jest on - eufemistycznie

rzecz ujmując  
- niezrozumiały,  
albowiem sąd  
meriti takiego  
postanowienia w  
trakcie całego  
procesu nigdy  
nie wydał. W  
apelacji brak jest  
daty w jakiej  
orzeczenie takie  
miałoby zapaść  
lub wskazania  
karty, na której  
się ono znajduje.  
Znamienne, że  
na rozprawie  
apelacyjnej w  
dniu (...)   
obrońca także  
nie potrafił  
postanowienia  
tego wskazać  
i zlokalizować  
w czasie: „...  
postanowienie  
Sądu  
Okręgowego,  
które  
kwestionuje w  
pkt V apelacji  
wydane zostało  
pod koniec  
procesu,  
prawdopodobnie  
w (...) ale nie  
kojarzy  
dokładnie... (vide:  
k.1155 ).  
Sytuacja taka nie  
miała miejsca  
nie tylko we  
wskazanym  
przez  
apelującego  
okresie, w  
którym nie miała  
miejsca  
jakakolwiek  
rozprawa czy

posiedzenie  
( vide:  
k.776-800 ), ale  
i na pozostałych  
terminach  
prowadzonego  
postępowania  
dowodowego  
( rozprawy z:  
(...)), kiedy to  
sąd prowadził  
postępowanie  
dowodowe.  
Oczywistym jest,  
że sąd nie mógł  
zatem obrazić  
ww. przepisu  
procedury, skoro  
go nie stosował  
i nie wydał  
kwestionowanego  
postanowienia  
dowodowego.  
Wywód na  
s.35-37 apelacji,  
który odnosi  
się do tego  
zarzutu jest więc  
bezzasadny.  
Jedynie na  
marginesie Sąd  
Apelacyjny  
pragnie  
zaznaczyć, że  
materiał  
dowodowy,  
któremu takie  
znaczenie  
przypisywał  
obrońca  
znajdował się w  
aktach sprawy.  
Brak było zatem  
powodów by  
występować do  
(...) Ltd.,  
albowiem został  
on  
zabezpieczony  
już w trakcie

postępowania  
przygotowawczego  
i przedstawiony  
przez biegłego T.  
P. (1) na dysku  
twardym S. (...)  
nr ser. (...),  
oznaczonym  
jako Załącznik  
nr 5 do jego  
opinii ( sąd  
odwoławczy  
będzie się do  
niego odnosić  
w dalszej części  
niniejszego  
uzasadnienia ).  
Korespondencja  
z aplikacji M.  
została spisana  
przez biegłego  
w formacie A4  
przy pomocy  
programu E..  
Nadto dostępne  
były zdjęcia,  
zrzuty ekranu,  
pliki audio oraz  
video. Sąd  
Okręgowy z  
opinii tej dowód  
przeprowadził.  
Nic nie stało  
na przeszkodzie  
by obrońca się  
z nim zapoznał,  
nawet przed  
rozpoznaniem  
sprawy w  
postępowaniu  
odwoławczym.  
Mając na  
uwadze treść  
przedmiotowego  
środka  
odwoławczego  
Sąd Apelacyjny  
specjalnie  
zwrócił się do  
Sądu

Okręgowego o nadesłanie ww. dysku i go uzyskał ( vide: k.1151). W ten sposób zapewnił możliwość korzystania z tego dowodu nie tylko przez skład orzekający, ale i strony postępowania. Zapytany na rozprawie apelacyjnej obrońca potwierdził zresztą, że „... zapoznał się także z treścią opinii biegłego P. wraz załącznikami do niej...” ( vide: k.1154v ).

Powodzenia apelacji nie zapewnił też zarzut sformułowany w pkt VI apelacji, co nie znaczy, że postępowanie sądu meriti było w pełni prawidłowe.

Obrońca zarzucał w nim sądowi I instancji obrazę przepisów postępowania mającą bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.

**art.170 § 3**

**kpk.** Miała ona polegać na nieustosunkowaniu się przez Sąd Okręgowy ( i zdaniem obrońcy w konsekwencji pozostawienie bez rozpoznania ) wniosków dowodowych składanych przez oskarżonego w kierowanych przez niego do sądu pismach procesowych. Skarżący wskazał przy tym pisma procesowe zalegające w aktach sprawy na kartach: 830-832, 848-849, 852, 854-855, 866-868, 869-872, 874-875, 896-910, 912-916, 918-921, 923-926, 928-930. Miały one zawierać zarówno osobowe wnioski dowodowe ( o przesłuchanie w charakterze świadków W. F., L. M., T. Z.), jak i dowody z dokumentów. Autor apelacji podnosił przy

tym, że sąd winien rozpoznać wnioski formułowane przez oskarżonego, a w przypadku wyrażenia przekonania o braku zasadności przeprowadzenia ww. dowodów winien wnioski składane przez oskarżonego oddalić w formie postanowienia. To ostatnie stwierdzenie jest ze wszech miar słuszne w warstwie teoretycznej. Konfrontacja zarzutu z treścią akt pozwalała stwierdzić, że część z ww. pism procesowych oskarżonego nie zawierała jednak żadnych wniosków dowodowych a wyłącznie komentarze ww. co do przebiegu postępowania i wartości poszczególnych dowodów. Waler taki miały niewątpliwie pisma na k.852, 854-855, 866-868, 874-875, 923-926,



928-930.

Znamienne, że także sam obrońca na rozprawie apelacyjnej w dniu

21.11.2023r. nie był w stanie udzielić

odpowiedzi jakie wnioski

dowodowe

dokumenty te

miały zawierać

( vide: k.1155 ).

W tej sytuacji

trudno zarzut w

takim zakresie

uznać za

zasadny. Z kolei

co do wniosków

dowodowych

zawartych na

k.848-849,

896-910,

918-921 to

zarzut ten jest

równie

niezrozumiały,

albowiem w

postanowieniu z

dnia

29.06.2023r.

Sąd Okręgowy

dopuscił

dowody, o

których

przeprowadzenie

oskarżony tam

wnosił. Są to

dokumenty

załączone do

ww. pism ( vide:

k.948 ). Z

kolei postulat

przedstawienia

rozmów

prowadzonych

za

pośrednictwem aplikacji M. ( vide: k.896 ), był o tyle bezprzedmiotowy, że materiał ten został już zebrany przez biegłego T. P. (1) i zabezpieczony na dysku twardym oznaczonym jako Załącznik nr 5. Zawiera on – oprócz zdjęć, filmów, nagranych rozmów, screenów – plik liczący 644 strony w formacie A4, w których wyszczególniono poszczególne komunikaty ( nadawcę, adresata, treść, itd. ). Także wniosek oskarżonego z dnia (...)na k.831v-832 o zbadanie O. Ś. (2) przez biegłego medyka został zrealizowany jeszcze w postępowaniu przygotowawczym. Dowód ten uzupełniono zresztą w trakcie procesu już w dniu (...) ( vide: k.758v ). Błąd ten polegający na braku

negatywnej  
decyzji  
procesowej w  
tym zakresie  
nie miał więc  
żadnego wpływu  
na treść  
zaskarżonego  
orzeczenia. Ta  
ostatnia uwaga  
ta odnosi się  
także do pisma  
z dnia(...)które  
także nie zostało  
rozpoznane  
przez Sąd, poza  
adnotacją o  
załączeniu go  
do akt. Na  
k.872 oskarżony  
zawarł wniosek  
o: „... opinię  
środowiskową  
od sąsiadów,  
z przedszkola  
mojego synka,  
ekspedientek  
sklepowych,  
fryzjera, poczty,  
apteki,  
restauracji a na  
końcu od księdza  
proboszcza  
naszej parafii...”.  
Nie negując  
faktu, że ww.  
podmioty mogą  
mieć  
jakąkolwiek  
wiedzę na temat  
funkcjonowania  
oskarżonego nie  
sposób nie  
zauważyć,  
że ustawodawca  
nieprzypadkowo  
nie przydał im  
kompetencji do  
sporządzania  
tego rodzaju

opinii na  
potrzeby  
procesowe. Nie  
oznacza to, że  
formułowany  
przez T. B.  
postulat „...  
zachęcam do  
pozyskania  
opinii na mój  
temat i  
zrozumienia  
jakim jestem  
człowiekiem...”  
pozostał bez  
odzewu. Sąd  
Okręgowy był  
bowiem w  
posiadaniu  
zarówno opinii  
psychologicznej  
o oskarżonym  
( vide:  
k.860-863 ), jak  
i stosownego  
wywiadu  
kuratora  
sądowego  
( vide: k.484 ).  
Pismo z dnia (...)  
na k.912-916 ma  
z kolei mieszany  
charakter.  
Komentując  
zeznania  
świadka M.  
S. podnosił,  
że są osoby,  
które znają go  
jako rzetelnego,  
uczciwego,  
poważnego i  
konkretnego  
człowieka. W  
tym zakresie  
wskazał na  
osoby T. Z., L. M.  
i W. F.. Jednakże  
jedynie w  
stosunku do

tego ostatniego  
złożył wniosek,  
który można  
traktować jako  
dowodowy: „...  
proszę wezwać  
na świadka Pana  
W. F. by  
potwierdził  
prawdę...” (vide:  
k.915 ).  
Niewątpliwie nie  
jest prawidłowe,  
że sąd meriti  
wniosek ten  
pomiął,  
jednakże także i  
w tym wypadku  
nie sposób nie  
zauważyć, że jest  
on nieprzydatny  
do  
rozstrzygnięcia  
niniejszej  
sprawy.  
Uchybienie nie  
miało więc  
wpływu na treść  
zaskarżonego  
wyroku.

Argumentacja  
zawarta w pkt I-  
IV  
przedmiotowej  
apelacji obrońcy  
z dnia (...)  
sprowadza się  
w pierwszym  
rzędzie do  
polemiki z  
ustaleniami  
Sądu  
Okręgowego w  
P.. Zasadza się  
ona na innej, niż  
przyjęta przez  
sąd I instancji  
ocenie materiału  
dowodowego.

Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez obrońcę ocena materiału dowodowego jest słuszna jedynie w ograniczonym zakresie, a co do istoty nie znajduje uzasadnienia w prawidłowo zebranych materiale dowodowym.

Zarzut **błędu w ustaleniach faktycznych** dokonanych przez sąd I instancji ( s.5 apelacji ), jak i zarzuty naruszenia przepisu **art.7 kpk** ( s.1-5 apelacji ) należało rozpoznać wspólnie, albowiem są one ze sobą ściśle związane. Zarzut ten może być tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd meriti z okoliczności ujawnionych, w toku postępowania sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego

rozumowania.  
Ustalenia  
faktyczne  
wyroku nie  
wykraczają  
jednak poza  
ramy swobodnej  
oceny dowodów,  
gdy poczynione  
zostały na  
podstawie  
wszechstronnej  
analizy  
przeprowadzonych  
dowodów,  
których ocena  
nie wykazuje  
błędów natury  
faktycznej czy  
logicznej,  
zgodna jest ze  
wskazaniami  
wiedzy i  
doświadczenia  
życiowego oraz  
prowadzi do  
sędziowskiego  
przekonania,  
odzwierciedleniem  
którego powinno  
być  
uzasadnienie  
orzeczenia.  
Reasumując  
należy więc  
przyjąć, że  
przekonanie  
sądu o  
wiarygodności  
jednych  
dowodów  
i  
niewiarygodności  
innych pozostaje  
pod ochroną  
zawartą w treści  
przepisu art.7  
kpk wówczas gdy  
jest poprzedzone  
ujawnieniem w

toku rozprawy  
całokształtu  
okoliczności  
sprawy i to  
w sposób  
podyktowany  
obowiązkiem  
dochodzenia  
prawdy, stanowi  
wynik  
rozważenia  
wszystkich  
okoliczności  
przemawiających  
zarówno na  
korzyść jak i  
niekorzyść  
oskarżonego,  
jest  
wyczerpujące i  
logiczne z  
uwzględnieniem  
wskazań wiedzy  
i zasad  
doświadczenia  
życiowego  
( vide: wyroki  
Sądu  
Najwyższego z  
20.02.1975r., II  
KR 355/74,  
publ. OSNKW  
1975/9/84;  
z 22.01.1975r.,  
I KR 197/74,  
publ. OSNKW  
1975/5/58; z  
5.09.1974r., II  
KR 114/74, publ.  
OSNKW  
1975/2/28; z  
22.02.1996r., II  
KRN 199/95,  
publ. PiPr.  
1996/10/10; z  
16.12.1974r., Rw  
618/74, publ.  
OSNKW  
1975/3-4/47 ).  
Przypomnieć w



tym miejscu należy, że zgodnie z art.7 kpk organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zgodnie z panującym w orzecznictwie poglądem ( vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.11.1990r., publ. OSNKW 1991/9/41 ), przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art.7 kpk wtedy m. in. gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu

okoliczności  
sprawy  
( art.410  
kpk ) i  
to w sposób  
podyktowany  
obowiązkiem  
dochodzenia  
prawdy  
( art.2 § 2  
kpk),

- stanowi  
wynik  
rozważenia  
wszystkich  
tych  
okoliczności  
przemawiających  
zarówno na  
korzyść, jak  
i na  
niekorzyść  
oskarżonego  
( art.4 kpk ),
- jest  
wyczerpująco  
i logicznie –  
z  
uwzględnieniem  
wskazań  
wiedzy i  
doświadczenia  
życiowego –  
uargumentowane  
w  
uzasadnieniu  
wyroku  
( art.424 §  
1 pkt 1 i 2  
kpk ).

Mając powyższe  
uwagi na  
względnie, uznać  
obiektywnie  
należy, że ocena  
zebranego w  
sprawie

materiału dowodowego nie została w pełni dokonana przez sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisie art.7 kpk. W tym miejscu należy zaznaczyć kategorycznie, że prawidłowo ustalił on, że oskarżony dopuścił się wszystkich trzech zarzucanych mu przestępstw. Nie oznacza to jeszcze, że wszystkie ustalenia faktyczne i wynikająca z nich ocena prawna tych czynów są prawidłowe.

Nie można jednak też w pełni zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego co do oceny wyjaśnień oskarżonego, opinii biegłych i zeznań przesłuchanych świadków. Wywody te opierają się na całkowicie błędnym domniemaniu, że pokrzywdzeni oraz

świadkowie: A. Ś., D. Ś., K. Ł., K. M., A. M., A. S. (1) i M. S. mieli dostęp do akt sprawy, więc ich „... twierdzenia były nakierowane na przedstawienie opisu stanu faktycznego w sposób zgodny z tym wynikającym z materiału dowodowego obciążającego T. B. ...”. Założenie to jest chybione z kilku powodów. Po pierwsze, materiał obciążający ww. to nie tylko zeznania osób wskazanych powyżej. Idąc jednak tokiem rozumowania autora apelacji należałoby przyjąć, że świadkowie ci poznali go zapoznając się z własnymi uprzednimi wypowiedziami. Po drugie, kluczowy zdaniem sądu odwoławczego materiał dowodowy, który obciążył oskarżonego pochodzi przede wszystkim z nośników

należących do  
T. B.. Został  
on zgrany przez  
biegłego T. P. (1)  
i zabezpieczony  
na dysku  
twardym  
opisanym jako  
Załącznik nr  
5 do opinii  
ww. Znajdują  
się na nim  
m.in. pliki audio,  
video, zdjęcia,  
wiadomości  
tekstowe i zrzuty  
ekranowe  
( tzw. screeny ).  
Pozwalają one  
na weryfikację  
osobowego  
materiału  
dowodowego. Z  
uwagi na  
charakter w jaki  
materiał ten  
zostały  
zabezpieczony,  
żaden z  
świadków nie  
miał do niego  
dostępu. Po  
trzecie, błędne  
jest założenie  
skarżącego, że  
ww. osoby  
gremialnie miały  
dostęp do akt  
sprawy.  
Twierdzenie to  
nie jest poparte  
jakimkolwiek  
materiałem  
dowodowym.  
Obrońca  
w tym zakresie  
wykorzystuje i  
nadużywa  
wypowiedź A.  
Ś. z dnia

(...) Świadek ten zeznała wówczas, że: „... jak prokurator prowadził sprawę to kancelaria przesyłała mi na maila pisma dot. tej sprawy. Ja nie miałam dostępu do zeznań innych osób. Zeznania syna miałam, ale nigdy nie usiadłam, żeby je przeczytać od początku do końca. Ja nie otrzymałam z kancelarii protokołów przesłuchań świadków z prokuratury. Dostałam z kancelarii odpis protokołu rozprawy, gdzie zeznawał mój syn. Jest to kancelaria (...) ...” ( vide: k.803 ). Ta szczerą wypowiedź świadczy w jakim zakresie miała ona dostęp do materiału dowodowego i w jakiej części się z nim zapoznała. Innych dowodów, podważających ww. stanowisko i potwierdzających

hipotezę  
obrońcy brak.  
Autor apelacji  
pomija, że  
pełnomocnik  
pokrzywdzonych  
został  
ustanowiony  
dopiero w dniu  
(...) R.pr. M. C.  
zgłosiła się do  
sprawy pismem  
z dnia (...) ( vide:  
k.283 ). Do tego  
czasu organy  
ścigania zdążyły  
już przesłuchać  
nie tylko  
pokrzywdzonych,  
ale i A. Ś.,  
K. Ł., D. Ś.,  
K. M., A.  
M., A. S. (1),  
M. S. przy  
czym niektórych  
z nich  
kilkukrotnie.  
Wskazywali oni  
przy tym  
okoliczności,  
których  
wcześniej w  
aktach sprawy  
nie było.  
Udostępnienie  
materiałów  
wskazanych  
przez A. Ś.  
– pomijając  
ich ograniczony  
zakres  
przedmiotowy –  
nie mogło mieć  
wpływu na treść  
zeznań, które  
zostały już  
uprzednio  
złożone  
pełnomocnictwo  
to zostało zresztą

wypowiedziane  
w dniu  
27.12.2022r., a  
więc jeszcze  
przed  
przesłuchaniem  
ww. świadka  
przez sąd – k.775  
– w piśmie z  
dnia (...) jest  
omyłka pisarska  
co do roku  
wypowiedzenia  
– dop. SA P.  
) . Domniemanie  
przyjęte przez  
autora apelacji,  
że „... O. Ś. (2)  
i W. S. mieli  
dostęp do akt  
bo miał je ich  
pełnomocnik,  
który zgodnie z  
zasadami  
profesjonalnego  
pełnomocnika  
musiał  
przygotować ich  
do  
rozprawy...” (vide:  
k.1155 ). nie  
wytrzymuje  
krytyki.  
Skarżący jest  
przy tym  
niekonsekwentny.  
Zapomina  
bowiem, że  
oskarżony  
udzielił mu  
pełnomocnictwa  
już w dniu (...)  
a więc jeszcze  
przed pierwszym  
przesłuchaniem  
ww., które miało  
miejsce w dniu  
(...) T. B. miał  
przy tym już  
od dnia (...)



zgodę na dostęp do telefonu. Z kolei w dniu (...) obrońca uzyskał zgodę na wgląd w akta.

Ponownie, gdyby zastosować ten tok rozumowania należałoby a priori założyć, że wyjaśnienia oskarżonego są niewiarygodne. Oczywistym jest, że byłoby to niedopuszczalne domniemanie, stąd też Sąd Apelacyjny tego rodzaju pogląd apelującego odrzucił. Sąd odwoławczy jest przy tym szczerze przekonany, że cyt. powyżej stwierdzenie z rozprawy jest jedynie niefortunnym skrótem myślowym, a profesjonalni pełnomocnicy przygotowując swoich mandantów nie naruszają przy tym standardów etyki zawodowej.

Jednocześnie nie mają większego znaczenia dla

rozstrzygnięcia sprawy elementy uboczne stanu faktycznego, takie jak: kiedy pokrzywdzona dowiedziała się o ciąży, kiedy doszło do poronienia, kiedy informację w tym zakresie pokrzywdzony przekazał oskarżonemu, w jakim celu A. Ś. dzwoniła do KP L. gdy poszukiwała syna ( dot. s.17-18, 23, 24, 25 apelacji ). Należy bowiem mieć na uwadze, że okres, którego dotyczą te okoliczności został wyeliminowany z opisu czynów przypisanych T. B. w pkt 2 i 3 zaskarżonego wyroku. Uwaga ta dot. także np. kwestii zdarzenia z (...) w trakcie którego oskarżony zeskoczył z dachu na balkon pokrzywdzonej. Jedynie marginalnie można zaznaczyć, że o fakcie tym wspominała również A. Ś., w

zawiadomieniu o przestępstwie i to już w dniu (...)( vide: k.2 ). Informację pozyskała zresztą od D. Ś., brata pokrzywdzonego. Nie ma też nic dziwnego w tym, że zgłaszając przestępstwo dot. uprowadzenia jej syna, w trakcie którego doznał on obrażeń, nie wskazuje wszelkich okoliczności sprawy, zwłaszcza tych, o których dowiedziała się później, lub dot. innej osoby ( s.25 apelacji ). Należy przy tym pamiętać, że O. Ś. (2) przeciwny był wówczas zawiadamianiu policji i niechętnie dzielił się ze swoją matką szczegółami zdarzenia. Nie jest też prawdą, że nic wspomina o przerażeniu pokrzywdzonego: „... ona powiedziała mi, że O. jest przerażony i prawie płakał...” ( vide:

k.2 ). Z  
kolei kwestia  
wiadomości,  
które oskarżony  
wysłał  
pokrzywdzonemu  
w sprawie  
samochodu L.  
została  
potwierdzona w  
inny sposób, za  
pośrednictwem  
opinii biegłego  
T. P. (1), o czym  
wyczerpująco  
poniżej.  
Zarówno z jej  
zeznań z  
postępowania  
przygotowawczego,  
jak i tych  
składanych w  
trakcie procesu  
nie wynika by  
to jej syn  
zainicjował  
spotkanie w  
dniu(...). w celu  
pozyskania  
narkotyków. Sąd  
odwoławczy nie  
podziela też  
stanowiska  
obrońcy –  
wyrażonym za  
stwierdzeniem  
świadka na  
k.803 – co do  
tego,  
że zamieszczenie  
filmu z porwania  
było punktem  
zwrotnym,  
kulminacyjnym  
niniejszej  
sprawy. Co  
najwyżej  
doprowadziło  
pokrzywdzonego  
do wniosku,

że nie musi  
już bać się  
zawiadomienia o  
uprowadzeniu  
policji,  
albowiem  
oskarżony sam  
okoliczność tę  
upublicznił.  
Całkowicie  
chybiony jest też  
zarzut obrońcy  
sformułowany  
wobec ww.  
świadka w pkt  
V.3 na s.3  
apelacji, dot.  
rzekomej relacji  
ww. co do  
zdarzenia na  
cmentarzu z  
udziałem Z. M.  
(1). Żaden  
z protokołów  
przesłuchania A.  
Ś. tego rodzaju  
stwierdzeń  
jednak nie  
zawiera.  
Z tego też  
powodu na  
rozprawie  
apelacyjnej w  
dniu (...)  
wezвано  
obrońcę o  
wskazanie tego  
fragmentu. W  
odpowiedzi  
oświadczył on,  
że: „... odnośnie  
tego, że Z.  
M. (1) nie  
słyszał krzyków  
oskarżonego na  
cmentarzu  
świadek A. Ś.  
wypowiadała się  
w swoich  
pierwszych

zeznaniach składanych w śledztwie...”(vide: k.1155 ). Analiza protokołu z dnia (...)  
jednoznacznie temu przeczy ( vide: k.2 ). W ocenie Sądu Apelacyjnego obrońca pomylił ww. świadka z M. S.. Wskazaną okoliczność analogicznie ocenił zresztą sam oskarżony w piśmie skierowanym do sądu odwoławczego, który także dostrzegł błąd swojego obrońcy. Bez istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy są też wątpliwości, które apelujący stara się forsować by zanegować zeznania świadka D. Ś..  
Są one jednak wtórne i oparte de facto na tym co ww. usłyszał od swojego brata. Podobny walor ma jego relacja dot. czynów, które opisane zostały w pkt 3 aktu oskarżenia: „... wiem, że były

jakieś sytuacje z bieganiem po dachu i zastraszaniem dziadka...” (vide: k.804 ), ale sam zastrzega, że nie zna szczegółów. Z tym ostatnim świadka bądź zawiódła pamięć lub jego wypowiedź jest skrótem myślowym. Bynajmniej nie stanowiła podstawy ustaleń faktycznych. obrońca pominął przy tym tendencyjnie, że składając zeznania 1,5 roku wcześniej świadek ten był bardziej precyzyjny: „... ten T. miał nękać W., skakać jej po dachu, wysyłać jej zdjęcia dziadka na spacerze z psem...” ( vide: k.26 ). Uczynił to zresztą na ponad 4 miesiące przed tym jak zdjęcie na k.74 pojawiło się pierwszy raz w aktach sprawy. Z tego też powodu spekulacje obrońcy na s.27 apelacji, że świadek został

zmanipulowany przez pokrzywdzonych lub miał dostęp do akt uznać należy za pozbawione racji bytu.

Analogicznie opis obrażeń jakich doznał pokrzywdzony poczyniony został w oparciu o treść pisemnych opinii biegłego J. O. oraz uzupełniającą je ekspertyzę ustną przedstawioną przed sądem meriti. Ich kolejnym uzupełnieniem był materiał video utrwalony przez samego oskarżonego, a zabezpieczony przez biegłego T. P. (1). Posługiwanie się w tym zakresie z kolei zeznaniami świadków prowadziło do błędnych ustaleń z uwagi na brak stosownej wiedzy medycznej oraz subiektywizm spostrzeżeń. Wykazywanie więc rozbieżności w wypowiedziach poszczególnych



świadców dot. tych kwestii nie wpływało na ustalenia faktyczne przyjęte finalnie przez sąd odwoławczy ( o czym poniżej ). Uwaga ta odnosi się do tego typu wypowiedzi W. S., A. Ś., D. Ś., K. Ł., K. M. ( dot. m.in. s.18-19, 25, 26, 27, 28, 34 apelacji ). Istniejące różnice nie świadczą przy tym o chęci ww. do celowego wypatrzenia przez nich rzeczywistości. Uwaga ta ma zastosowanie także do zeznań K. M.. Niewątpliwie pierwsze z nich są bardzo ubogie pod względem faktograficznym. Widoczna w nich jest tendencja zachowawczego przekazywania posiadanych informacji ( vide: k.43 ). Jest to też efekt sposobu przesłuchania, gdzie funkcjonariusz policji nie zgłębiał istoty sprawy i ograniczał się

do ogólników.  
Odmiennie  
wyglądało  
przesłuchanie  
przeprowadzone  
przez Sąd  
Okręgowy ( vide:  
k.806 ).  
Zeznania  
świadka są  
zdecydowania  
bardziej  
szczegółowe. Nie  
świadczy to  
jeszcze, że  
świadek ten była  
niewiarygodnym  
źródłem  
dowodowym,  
tak jak  
sugerował to  
obrońca  
( s.28-29  
apelacji ), tym  
bardziej, że ww.  
sama zastrzegła  
przecież, że  
część informacji  
uzyskała dopiero  
po kilku  
miesiącach od  
zdarzenia. W  
zakresie  
rozmowy z A.  
Ś. zeznania z  
(...) korelują też  
z relacją ww.  
świadka z dnia  
(...)Oczywistym  
jest, że także i  
jej odczucia na  
temat obrażeń  
jakich doznał  
pokrzywdzony  
są subiektywne.  
Analogicznie  
należy oceniać  
sposób w jaki  
miały one  
powstać. Sama

zresztą  
obiektywnie  
zauważyła, że  
przesłane jej  
przez aplikację  
S. zdjęcie było na  
tyle niewyraźne,  
że nie była  
w stanie ocenić  
jakiej części  
ciała dotyczyło.  
W trakcie tego  
przesłuchania  
świadek  
sygnalizowała  
swoje obawy  
związane  
z zachowaniem  
oskarżonego  
podczas  
rozprawy.  
Chybione są też  
zastrzeżenia co  
do relacji M. S.  
na rozprawie w  
dniu(...)Potwierdziła  
jedynie, że  
widziała O. Ś.  
(2) po zdarzeniu  
w dniach (...)  
„... widziałam  
jak ma  
poprzepalane  
nogi [...] ja  
widziałam, że  
on miał takie  
rany na nogach  
poniżej kolan,  
nie wiem czy  
ktoś go jakimś  
prętem  
poprzepalał czy  
papierosami, bo  
to było widać,  
że jest takie  
przypalenie.  
Miał takie  
dłuższe rany  
i tak mi  
się skojarzyło,

że jest to przypalenie. (de: k.762 ). To, że jej wyrażenia nie są w pełni zbieżne z opinią biegłego i choćby ustaleniami w tym zakresie Sądu Apelacyjnego nie świadczy jeszcze, że zeznaje nieprawdę. Jak widać z powyższego fragmentu świadek relacjonuje swoje subiektywne spostrzeżenia okiem laika. Mają one postać de facto przypuszczeń, co do charakteru ww. obrażeń i sposobu w jakich mogły powstać. W dalszej części zeznania zastrzegła zresztą, że opierała się na opowieści O. Ś. (2), który także nie był w tym zakresie szczególnie wylewny: „... on za bardzo nie chciał mówić co się tam działo, był zdenerwowany, wystraszony (de: k.762v ). Sformułowanie, które

kwestionuje autor apelacji („poniżej kolan” – s.34 ) jest bardzo pojemne i z pewnością mieszczą się w nim łydki, kostki, czy choćby stopy, na które oskarżony lał gorącą wodę.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacji obrońcy należało w tym miejscu ustosunkować się do tych dot. czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1. Skarżący ma w części rację, że sąd I instancji nie w pełni prawidłowo zrekonstruował przebieg wydarzeń. Błędy w tym zakresie spowodowały, że przyjęta kwalifikacja prawna tego czynu także nie była w całości prawidłowa. Zarówno ona jak i ustalenia faktyczne zostały z tego powodu zmodyfikowane przez sąd odwoławczy. Na wstępie wypada zgodzić się z

poglądem  
samego  
oskarżonego,  
wyrażonym  
w piśmie  
procesowym  
kierowanym do  
sądu, że w ślad  
za prokuratorem  
sąd meriti  
dopuścił się  
oczywistej  
omyłki  
pisarskiej w  
dacie zdarzenia.  
Nie budzi  
najmniejszych  
wątpliwości, że  
T. B. ma  
w tym zakresie  
rację. Miało ono  
miejsce w dniach  
(...) a nie 12  
i (...) Wynika  
to zarówno z  
osobowego  
materiału  
dowodowego,  
jak i  
zabezpieczonych  
plików, w tym  
nagrań  
wykonanych  
tempore  
criminis przez  
oskarżonego.  
Okoliczność ta  
została  
dostrzeżona w  
niektórych  
fragmentach  
uzasadnienia  
zaskarżonego  
wyroku ( vide:  
s.5 ).  
W realiach  
niniejszej  
sprawy sąd  
dysponował  
ograniczonym

osobowym materiałem osobowym. Sprowadza się on do wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonego. Nie ustalono pozostałych dwóch sprawców istotnego przestępstwa. Pozostałe osoby zeznające na ten temat nie były już bezpośrednimi świadkami zdarzenia. Ich wiedza jest więc ograniczona, miała więc charakter jedynie pomocniczy. Nie dziwią więc różnice, tak ochoczo wykazywane przez obrońcę ( s.19 apelacji ). Nawet własne spostrzeżenia, np. co do obrażeń O. Ś. (2), są przez nie przekazywane przez pryzmat relacji, jaką słyszały od pokrzywdzonego. P. jej przez tego ostatniego niewątpliwie wpłynęło na postrzeganie śladów jakie ww. miał na ciele

pod zdarzeniu. Z tego też powodu w tym zakresie należało uwzględnić przede wszystkim opinie biegłego medyka sądowego. Zapewnienie obrońcy na s.10 i 34 apelacji, że w przeciwieństwie do O. Ś. (2) „... oskarżony uczciwie przyznaje się do popełnienia czynu z art.189 § 1 kk i podaje konsekwentny, logiczny i spójny przebieg tego zdarzenia, który znajduje potwierdzenie w nagraniach wtedy sporządzonych...” w rażący sposób rozmija się z realiami. Skarżący zdaje się zapominać, że ww. oskarżony był kilkakrotnie przesłuchiwany w trakcie śledztwa i procesu. Podczas pierwszych dwóch przesłuchań całkowicie negował swoją winę



i sprawstwo co do ww. czynu ( vide: k.114, 120 ). Dopiero w trakcie kolejnego, trzeciego już przesłuchania w dniu (...) oświadczył, że przyznaje się w części. Także i w tym przypadku negował jednak negował oczywiste fakty potwierdzone materiałem video:

„... nie oblewałem go niczym [...] nie padały wtedy żadne groźby [...] O. się nie bał [...] nie płakał...” ( vide: k.224 ). Jedynie na marginesie wypada zaznaczyć, że zaprzeczał przy tym nawet by wiedział, iż W. S. była w ciąży lub utrzymywał z nią relacje intymne. Z twierdzeń tych wycofał się w dalszej części postępowania, co świadczy, że starał się dostosować do aktualnej wiedzy organów prowadzących postępowania, manipulując nim w ten

sposób. Nie  
można też  
zgodzić się z  
obrońcą, że  
zachowanie T. B.  
pozbawione było  
„brutalnych  
działań na  
pokrzywdzonym”.  
Skarżący  
kwestionował  
przy tym, że  
oskarżony nie  
przykładał O. Ś.  
(2) do twarzy  
foli typu stretch,  
utrudniając w  
ten sposób  
oddychanie, nie  
polewał go po  
nogach gorącą  
wodą, nie  
przykładał ww.  
do skroni i stopy  
rozgrzanego  
metalowego  
pręta, nie  
uderzał go  
otwartą ręką w  
twarz i nie  
zakrywał mu  
głowy.  
Stanowisko to  
sąd odwoławczy  
uwzględnił  
jedynie w części.  
Niewątpliwie  
zeznania  
pokrzywdzonego  
nie były w  
pełni spójne  
i konsekwentne.  
Dostrzegł to  
także Sąd  
Okręgowy, który  
na s.13 wskazał,  
że dał wiarę  
tym składanym  
w dniach 2  
i 3.11.2021r.

Mając na uwadze inny, wiarygodny materiał dowodowy, co do którego sąd wypowie się w dalszej części uzasadnienia, z pewnością są najbardziej bliskie rzeczywistości. Nie znaczy to jeszcze, iż są one idealne. Trudno bowiem wykluczyć, że na ich przejawienie wpływ miał stres i trauma, jakich ww. wówczas doświadczył. Nawet sąd I instancji nie uznał ich w pełni za wiarygodne, np. w zakresie dot. posługiwania się przez oskarżonego korkociągiem. Z tego też powodu powinny być traktowane ostrożnie i weryfikowane za pomocą innych źródeł. Istnieją w nich bowiem rozbieżności, o których mowa w zarzucie V.1. Uwaga ta odnosi się do tego faktu znajomości z oskarżonym, spotkań z ww.,

czy też kontaktów jakie utrzymywali. Uwagze sądu odwoławczego nie umknęły też odmienne detale zdarzenia z (...) które ww. podawał z różną intensywnością. Kwestionując wypowiedzi ww. obrońca wskazywał na treść opinii sądowo-lekarskiej z dnia 20.05.2021r., pomijając przy tym omyłkowo te wskazane przed biegłego w pkt 4 ( vide: k.13 ). Przydatność ww. opinii dla weryfikacji twierdzeń tak pokrzywdzonego, jak i oskarżonego jest jednak ograniczona. Zastrzegł to zresztą sam biegły, podkreślając, że z uwagi na ówczesną postawę O. Ś. (2) nie zebrano wywiadu. Do tego ww. zgłosił się na badanie dopiero w dniu (...)a więc 6 dni po zdarzeniu. Jest to o tyle istotne,

że można było  
wówczas  
stwierdzić  
jedynie „  
obecność  
obrażeń o  
charakterze  
gojących się pod  
strupem otarć”.  
Brak wywiadu  
uniemożliwił  
dalej idącą  
analizę, w  
szczególności co  
do mechanizmu  
w jakim  
obrażenia te  
powstały.  
Pokrzywdzony  
przyznał  
następnie, że  
wręcz  
wprowadzał w  
tym zakresie  
biegłego w błąd.  
Z tego też  
powodu dowód  
ten uzupełniono  
kolejną opinią z  
dnia (...) Wbrew  
twierdzeniom  
obrońcy nie  
wykluczono, że  
część  
stwierdzonych  
obrażeń mogło  
powstać na  
skutek czynnika  
termicznego.  
Sposób ich  
gojenia po  
strupem jest  
przy tym  
podobny do  
otarć naskórka.  
Biegły zaprzeczył  
natomiast, by na  
twarzy  
pokrzywdzonego  
istniały

obrażenie, które  
mogły być  
wywołane  
działaniem  
korkociągu  
( vide: k.347 ).  
Przeciwstawianie  
przez  
apelującego ( s.9  
apelacji ) opinii  
biegłego  
sądowego „...  
korespondencji z  
doktor B. K.,  
która  
udowodniła tezy  
zupełnie  
odmienne od  
biegłego O. ...”  
nie wytrzymuje  
krytyki. Słusznie  
„dokument” ten  
na k.933 został  
zdyskwalifikowany  
przez sąd meriti.  
Przedkładając go  
na rozprawie  
w dniu (...)  
obrońca sam  
przyznał, że  
konwersacja z  
ww. była „...  
prowadzona  
przez osobę,  
której  
personaliiów nie  
zna...” ( vide:  
k.948 ). Z kolei  
dopytywany na  
rozprawie  
apelacyjnej w  
dniu  
(...)potwierdził,  
że „... ww. nie  
jest specjalistą  
w zakresie  
medycyny  
sądowej, ale  
prawdopodobnie  
medycyny

estetycznej..(de:  
k.1155 ).  
Przydatność  
tego rodzaju  
źródła  
dowodowego  
jest więc żadna,  
tym bardziej,  
że osoba, która  
miałaby udzielić  
informacji  
podważających  
opinię biegłego  
nie miała wglądu  
w akta, nigdy  
też nie badała  
pokrzywdzonego.  
Jak wynika z  
powszechnie  
dostępnych  
danych dr med.  
B. K. jest  
lekarzem ale  
anestezjologiem,  
przy czym  
obecnie  
specjalizuje się  
w medycynie  
naturalnej,  
komplementarnej  
i biologicznej  
terapii raka.  
Ukończyła też  
specjalizację w  
zakresie  
intensywnej  
opieki  
medycznej i ma  
nadto  
doświadczenia w  
zakresie działań  
w zakresie  
ratownictwa  
medycznego z  
użyciem  
śmigłowca. W  
swojej karierze  
była też zastępcą  
ordynatora (...)  
w szpitalu na

terenie N.. Od (...) prowadzi prywatną praktykę w zakresie wykorzystania medycyny naturalnej przy leczeniu raka ( vide: <http://www.dr-med-kilarski.de/> (...) / [praxisteam\\_pl.html](http://praxisteam_pl.html))

Swoje stanowisko biegły J. O. podtrzymał i uzupełnił w dniu (...) przed Sądem Okręgowym, podkreślając ograniczenia spowodowane nie tylko początkową postawą pokrzywdzonego, ale i upływem czasu, od zdarzenia do daty pierwszego badania: „... strup jest strupem i ciężko poznać w jakim mechanizmie on powstał, skoro jest już w fazie gojenia [...] badany odmówił udzielenia informacji... (vide: k.758v ). W dalszej części swojej wypowiedzi zakwestionował użycie korkociągu oraz wskazał w jakich



okolicznościach  
mogłoby  
ewentualnie  
dojść do  
spowodowania  
obrażeń przy  
użyciu  
rozgrzanego  
pręta ( vide:  
k.759 ). Zastrzegł  
przy tym, że  
drugą opinię  
wydawał w  
oparciu o  
uzupełniony  
materiał  
dowodowy. Sąd  
Apelacyjny  
pragnie w tym  
miejscu  
zaznaczyć, że jak  
wynika z opinii  
na k.344-345  
biegły miał na  
względnie swoje  
sprawozdanie  
z badania  
sądowo-  
lekarskiego z (...)  
oraz protokół  
przesłuchania  
pokrzywdzonego,  
zawierający  
relację z  
przebiegu  
zdarzenia.  
Oznacza to,  
że biegły nie  
miał wglądu do  
plików  
zabezpieczonych  
przez biegłego  
T. P. (1) na  
dysku twardym,  
opisanym jako  
Załącznik  
nr 5 do opinii  
ww. Szczególnie  
istotne w tym  
zakresie są pliki

video nagrywane przez oskarżonego przy pomocy telefonu komórkowego od (...)Obejmując one okres przetrzymywania O. Ś. (2) na przestrzeni siedmiu godzin i pięćdziesięciu trzech minut. Pozwalają one w znacznym zakresie określić przebieg wydarzeń, zachowanie oskarżonego i pokrzywdzonego. Uwaga ta odnosi się także do środków używanych przez T. B. i stanu psychofizycznego jego ofiary. Oczywistym jest, że nie jest to pełny obraz wydarzeń, albowiem takie „ciągłe” nagranie nie powstało. Na materiale tym nie ma zapisu potwierdzającego użycie rozgrzanego pręta. Nie został on odnaleziony podczas przeszukania istotnych dla sprawy pomieszczeń.

Oskarżyciel, a następnie sąd meriti nie wyjaśnili też w jaki sposób oskarżony miałby w tych warunkach tego rodzaju przedmiot przygotować, tzn. rozgrzać pręt do temperatury wystarczającej do spowodowania obrażeń termicznych na skórze. Na uzyskanych nagraniach nie widać też obrażeń, które możnaby przypisać takiemu narzędziu.

Uwaga ta odnosi się także do zapisów, które na podstawie relacji pokrzywdzonego można traktować jako kończące jego przetrzymywanie ( pliki: (...)\_ (...), (...) ).

Uwaga ta odnosi się nie tylko do twarzy O. Ś. (2), ale i jego stopy. Należy mieć też na uwadze jego zeznania składane przed sądem na k.715v. Zastrzeżenie to

nie dot. jednak  
innego sposobu  
działania  
oskarżonego,  
związanego z  
polewaniem ww.  
gorącą wodą z  
czajnika  
elektrycznego.  
W tym zakresie  
twierdzenie  
pokrzywdzonego  
znajdują pełne  
wsparcie w  
kolejnym  
nagraniu video z  
dnia (...) ( plik:  
(...) ). Oskarżony  
znając je  
twierdził, że  
woda ta była  
zimna i lał  
ją obok ww.  
( vide: k.706v ).  
Treść nagrania  
weryfikuje  
wyjaśnienia  
oskarżonego  
jednak  
negatywnie.  
Słychać nie tylko  
dźwięk lanej  
wody, ale i  
rozpaczliwy  
krzyk O. Ś. (2),  
który błaga T.  
B. by nie lał  
go wrzątkiem.  
Oczywistym jest,  
że nie sposób  
określić czy w  
tym momencie  
woda ta miała  
faktycznie  
akurat 100<sup>( o )</sup>  
C lub więcej,  
jednakże  
wyraźnie widać  
parę wodną.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że tego rodzaju obserwacja możliwa jest w przypadku istotnej różnicy temperatur cieczy i otoczenia. Słusznie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że pokrzywdzony był polewany po nogach gorącą wodą. Inne filmy nagrane w trakcie zdarzenia przeczą też zapewnieniom oskarżonego, że na pokrzywdzonym brak jest śladów polania wodą. W tym zakresie sąd odwoławczy odsyła do pliku (...)\_ (...) lub (...)\_ (...), na których widać, że prawa stopa ww. jest goła i mokra, podobnie jak arkusz styropianu, na którym spoczywa. Odnośnie tego ostatniego elementu sąd I instancji błędnie wskazywał ( s.12 uzasadnienia zaskarżonego wyroku ), że

O. Ś. (2) nigdy nie zeznawał, że podczas polewania go wodą topił się. Wynika to bowiem z jego zeznań składanych w dniu (...) „... jak B. polewał mnie wrzątkiem to ten arkusz styropiany się topił...” ( vide: k.96v ). Podważając te twierdzenia oskarżony i jego obrońcy dowodzili, że jest to fizycznie niemożliwe, albowiem tego rodzaju reakcja następuje jedynie gdy temperatura istotnie przekracza  $100^{(o)}$  C ( vide: s.16 apelacji ). Apelujący rację miał jedynie gdy twierdził na rozprawie w dniu (...) że w tej kwestii nie jest wymagana wiedza specjalna ( vide: k.1155 ). Nie tylko doświadczenie życiowe, ale i źródła powszechnie dostępne dowodzą jednak,

że styropian zaczyna się deformować w temperaturze już 70-80<sup>( o )</sup> C ( vide: np. [https://proizolacje.pl/Styropian-grafitowy-wady-i-zalety-blog-pol- \(...\).html](https://proizolacje.pl/Styropian-grafitowy-wady-i-zalety-blog-pol- (...).html) , <https://producencystyropianu.pl/styropian/mityna-temat-styropianu/> ).

Także i te zarzuty nie wytrzymują więc konfrontacji z materiałem video zabezpieczonym przez biegłego T. P. (1), o którym mowa była powyżej. Sąd odwoławczy podzielił natomiast zastrzeżenia obrońcy co do kwestii rzekomego duszenia pokrzywdzonego kawałkiem folii. Element ten pojawił się w zeznaniu z dnia (...)( vide: k.57 ), jednakże nie można go pozytywnie zweryfikować przy pomocy nagranych filmów lub

innych zabezpieczonych plików. Mowa przy tym nie tylko o zapisie video, ale też i audio, tym bardziej, że O. Ś. (2) także i w tym wypadku nie jest konsekwentny. Kontrast ten jest widoczny w zestawieniu z faktem użycia ww. foli do jego skrepowania. Okoliczność ta znajduje potwierdzenie nie tylko w materiale video ( plik: (...)\_(...) ), ale i w wyjaśnieniach oskarżonego ( vide: k.224 ). Z kolei fakt, że oskarżony neguje uderzenie pokrzywdzonego oraz zakrywanie mu głowy plecakiem nie świadczy jeszcze o szczerości jego wyjaśnień. Zaprzeczeń tych bynajmniej nie wspiera to, że ww. „ nie kwestionuje swojej roli w tym zdarzeniu” ( s.11 apelacji ). Jest to oczywiste niezależnie od wyjaśnień



oskarżonego, bo wynika choćby z cyt. materiału video, którego istnienia oskarżony ma pełną świadomość. To dlatego zresztą podczas 3 przesłuchania zmienił swoje dotychczasowe wyjaśnienia. Jak wspomniano powyżej starał się dostosować przy tym wyłącznie do aktualnej wiedzy organów ścigania i faktów, które go bezspornie obciążały. Nawet w takich wypadkach starał się manipulować materiałem filmowym przedstawiając jego interpretację, która by przedstawiała go w lepszym świetle i pozwalała ograniczyć zakres odpowiedzialności karnej. Z kolei trudno podzielić sugestię skarżącego, że pokrzywdzony starał się „... przedstawić

oskarżonego w  
możliwie  
najbardziej  
negatywnym  
świetle...”.  
Założenie  
plecaka na głowę  
i pojedyncze  
uderzenie w  
twarz tzw.  
liściem ( vide:  
k.57 ), z  
pewnością nie  
należało do  
najbardziej  
drastycznych  
okoliczności  
zdarzenia  
przypisanego w  
pkt 1  
zaskarżonego  
wyroku. Tezie  
obrońcy przeczy  
choćby fakt, że  
O. Ś. (2)  
przyznał nawet,  
że: „... trudno  
mi powiedzieć  
czy zeznałem  
prawdę z tym  
prętem...” ( vide:  
k.715v ), a  
więc wycofał  
się z obciążania  
oskarżonego  
dalece bardziej  
drastycznym  
elementem  
zdarzenia. Jego  
wersję co do  
nakrywania  
głowy wspiera  
także dowód  
rzeczowy, w  
postaci  
zabezpieczonego  
przez policję  
plecaka ( vide:  
k.95 ). Nie ma  
więc potrzeby

odwoływania się do zasady zawartej w art.5 § 2 kpk, czego oczekiwał apelujący.

Z kolei zastrzeżenia obrońcy dot. ustaleń w zakresie samochodu m-ki L. są jedynie w części zasadne ( s.11-12, 17 apelacji ). Przyjmując, że doszło w tym przypadku do popełnienia występku z art.282 kk Sąd Okręgowy stwierdził jednocześnie, że dla przypisanie tego przestępstwa nie jest konieczne ustalenie, iż oskarżony działał z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej. Sąd przyznał przy tym, że „nie wie czy oskarżony chciał wejść jedynie w posiadanie tego pojazdu i używać go krótkotrwale czy zamierzał go przywłaszczyć, czy chciał go oddać, nie wie sąd jak w

perspektywie czasu oskarżony postąpiłby pojazdem ponieważ pokrzywdzony na drugie dzień samo go znalazł i odebrał” ( vide: s.27 uzasadnienia zaskarżonego wyroku ). Pogląd ten jest chybiony w stopniu oczywistym. W orzecznictwie za utrwalony uznać należy pogląd zgodnie, z którym mając na uwadze sposób ujęcia znamion wykonawczych przestępstwa wymuszenia rozbójniczego, trzeba uznać, że można się go dopuścić **tylko umyślnie w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym, przy czym celem sprawcy musi być dążenie do osiągnięcia korzyści majątkowej** dla siebie lub kogoś innego ( vide: wyroki Sądu Najwyższego z 12.10.2010r., III KK 76/10; z 13.07.2005r., IV

KK 74/05; z  
17.04.1998r., IV  
KKN 411/97 ).  
Wykluczenie  
znamienia  
„chęci  
osiągnięcia  
korzyści  
majątkowej” tak  
jak uczynił to  
sąd I instancji  
uniemożliwia  
zatem  
zastosowanie  
art.282 kk. W  
tym zakresie  
wywód obrońcy  
zaprezentowany  
w apelacji jest  
jak najbardziej  
prawidłowy. Nie  
znaczy to, że  
posiada taki  
walor w  
pozostalej  
części. Nie  
sposób bowiem  
przyjąć, że  
doszło do  
dobrowolnego  
użyczenia ww.  
pojazdu ze  
strony  
pokrzywdzonego.  
O ile sąd  
podziela uwagi  
skarżącego  
poddające w  
wątpliwość fakt  
sporządzenia  
umowy dot.  
samochodu  
( pokrzywdzony  
miał ją  
wyrzucić ), to  
pozostały  
materiał  
dowodowy  
przeczy dalej  
idącej tezie

obrońcy.

Wskazują na to nie tylko zeznania O. Ś. (2) z dnia (...) ( vide: k.58v ), czy też wyjaśnienia samego oskarżonego z dnia (...) ( vide: k.225 ), ale także logika działań, które ww.

podejmowali już post factum.

Pokrzywdzony stwierdził, że zgodził się na „użyczenie” po tym jak oskarżony groził mu, że: „... jeżeli tego nie zrobię to W. pójdzie do burdelu...”.

Przyznał, że obawiał się o swoje i partnerki życie i zdrowie. Mając na uwadze przebieg wydarzeń z (...) trudno mu odmówić racji.

Jednocześnie oskarżony obiecał mu, że: „... jak zostawię W. do odzyskam samochód...”.

Przeczy to rzecz jasna zamiarowi „osiągnięcia korzyści majątkowej”, ale w pełni potwierdza, że

groźby  
bezpprawne  
nakierowane  
były na  
zmuszenie  
pokrzywdzonego  
do określonego  
działania w  
rozumieniu  
art.191 § 1  
kk. Ten ostatni  
przepis został  
zatem  
zastosowany  
przez Sąd  
Apelacyjny.  
Dobrowolności  
działania  
pokrzywdzonego  
przeczą też  
wyjaśnienia T.  
B., który sam  
przyznał, że „...  
nie umawiałem  
się z nim jak  
go zwrócę...”.  
Gdyby O. Ś. (2)  
nie działał pod  
wpływem gróźb  
z pewnością nie  
podejmowałby  
skrytych działań  
by samochód ten  
odzyskać. Nie  
przez przypadek  
zrobił to bez  
wiedzy  
oskarżonego,  
przy pomocy  
innej osoby i  
używając do  
tego zapasowego  
klucza. Ten  
oryginalny  
został z tego  
powodu u T.  
B.. W trakcie  
procesu  
pokrzywdzony  
starał się

niezbornie  
złagodzić  
wymiar tego  
zdarzenia ( vide:  
k.714v ),  
jednakże wersja  
ta – podobnie  
jak  
i oskarżonego –  
nie wytrzymuje  
konfrontacji z  
materiałem  
zabezpieczonym  
przez biegłego  
T. P. (1).  
W tym zakresie  
Sąd Apelacyjny  
odsyła do pliku z  
(...)  
( (...)\_ (...)  
) , w którym  
oskarżony z  
tego powodu  
przekazuje  
pokrzywdzonemu  
swoje  
niezadowolenie  
z faktu  
odebrania  
samochodu i  
grozi ww.  
konsekwencjami  
oraz kolejnego  
z (...), w  
którym domaga  
się dokumentów  
pojazdu.

Zarzut  
zaprezentowany  
w pkt IV jest  
także słuszny  
jedynie w części.  
Pozwolił on  
jednak  
skorygować opis  
czynu zawarty  
w pkt 2  
zaskarżonego  
wyroku.



Niewątpliwie należy zgodzić się z poglądem, że do przypisania sprawstwa z art.190 § 1 kk nie jest wystarczająca sama groźba, ale niezbędne jest jeszcze by wzbudziła ona w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Ocena taka musi uwzględniać kryteria obiektywne i subiektywne. Należy badać, czy groźby sformułowane przez sprawcę są na tyle poważne i zostały w taki sposób wyrażone, że każdy rozsądny człowiek bałby się ich spełnienia. Nie można jednak abstrahować od subiektywnych odczuć pokrzywdzonego, których ocena musi uwzględniać jego osobowość, stan psychiki, intelektu ( vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 30.07.2013r., II

AKa 125/13 ).  
Obawa  
spełnienia  
groźby może  
powstać w chwili  
formułowania  
gróźb i dotarcia  
ich do adresata,  
ale również  
później ( vide:  
postanowienia  
Sądu  
Najwyższego z  
1.02.2007r., II  
KK 141/06,  
z 21.05.2020r.,  
V KK 85/20 ).  
W orzecznictwie  
przyjmuje się  
nadto, że  
sprawca nie  
musi mieć  
zamiaru  
spełnienia  
groźby, musi mu  
jednak  
towarzyszyć  
zamiar  
wywołania  
obawy jej  
spełnienia ( vide:  
wyrok Sądu  
Okręgowego w  
Kielcach z  
23.07.2013r., IX  
Ka 768/13,  
wyrok Sądu  
Apelacyjnego w  
Katowicach z  
20.08.2009r., II  
AKa 123/09 ).  
Niewątpliwie  
relacje łączące  
oskarżonego z  
pokrzywdzonym  
w okresie  
objętym  
zarzutem ( od  
(..) ) nie są  
jednowymiarowe.

Słusznie oskarżony i jego obrońca protestowali, że ocena tych relacji dokonana przez sąd I instancji nie jest pełna i prawidłowa. Także i w tym wypadku nie został należycie wykorzystany materiał zabezpieczony przez biegłego T. P. (1). Sąd meriti oparł się bowiem przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonych oraz na screenach wiadomości przesyłanych im przez oskarżonego, jednakże nie porównał ich z materiałem źródłowym opisanym przez biegłego. Częściowo został on przesłany sądowi przez oskarżonego pod koniec procesu. Nie wywołał jednak odpowiedniej refleksji. Pozbawił się zatem możliwości ustalenia nie tylko dat w jakich były one

generowane, ale i kontekstu sytuacyjnego. Z korespondencji tej wynika, że przed (...) T. B. i O. Ś. (2) utrzymywali ze sobą poprawne stosunki. Nie tylko wielokrotnie rozmawiali za pośrednictwem aplikacji internetowych, ale nawet kilkukrotnie spotykali się osobiście. W trakcie tych rozmów wymieniali uwagi nie tylko na błahe tematy ( dot. samochodów, jedzenia, rodziny oskarżonego, itp. ) dnia codziennego, ale dyskutowali także na temat W. S.. Odnosnie tej ostatniej oskarżony ewidentnie usiłuje zmanipulować pokrzywdzonego, starając się nakłonić go do zerwania z ww. i przedstawić w złym świetle. Nawet jeżeli padają w nich wulgaryzmy ( vide: np. z

(...) ) to brak  
tu cech gróźb  
w rozumieniu  
art.190 § 1 kk.  
Trudno zatem  
uznać, że w  
okresie już od  
stycznia 2021r.  
doszło do  
takiego  
przestępstwa na  
szkodę O. Ś.  
(2). Analogicznie  
należy traktować  
konwersację  
oskarżonego z  
W. S. z  
(...) w trakcie  
której oskarżony  
stwierdził, że „  
skasujemy O.  
”. Porównanie  
pliku  
źródłowego  
( plik: (...)\_ (...) )  
) oraz pozostałej  
wymiany zdań  
z tego dnia  
świadczy jednak,  
że kontekst  
sytuacyjny jest  
inny niż  
mogłoby się  
to wydawać  
na pierwszy  
rzut oka. Jest  
to niewątpliwie  
wypowiedź  
żartobliwa, co  
zresztą  
oskarżony  
skwapliwie  
dodaje w  
dalszym jej  
ciągu. Pada  
w określonym  
kontekście, gdy  
T. B. wręcz stara  
się flirtować z W.  
S..

Do kwestii tej sąd odwoławczy wróci jeszcze omawiając czyn przypisany oskarżonemu w pkt 3 zaskarżonego wyroku na szkodę ww. Sytuacja ta uległa jednak fundamentalnej zmianie w dniu (...) kiedy to oskarżony zaczął grozić obojgu oskarżonym.

Zabezpieczony przez biegłego T. P. (1) materiał po raz kolejny pozwala ocenić, że nie sposób mówić już w tym miejscu o żartach lub przekomarzaniu.

W stosunku do O. Ś. (2) istotne jest nagranie z (...) (plik: (...)\_ (...)), na którym T. B. grozi, że nie odpuści, „wyśle W. S. do burdelu” a sam pokrzywdzony „dostanie rykoszetem”.

Kolejne groźby co do tego pokrzywdzonego formułuje jeszcze tego samego dnia o(...) ( pliki: (...)\_ (...), (...)\_ (...) ) oraz w dniu następnym.

Zachowanie to powiela także w późniejszym okresie, a mianowicie np. (...)W wiadomościach tych także grozi pozbawieniem życia i zdrowia ww.

Niewątpliwie charakter tych wypowiedzi, ich ekspresja w pełni pozwalają przyjąć, że oskarżony miał pełne prawo obawiać się spełnienia tych gróźb. Jest to tym bardziej uzasadnione jeżeli weźmie się pod uwagę wydarzenia z (...) Nie ma przy tym większego znaczenia fakt, że początkowo pokrzywdzony gróźb tych nie zgłaszał organom ścigania. W tym miejscu Sąd Apelacyjny nawiązuje do przytoczonej na s.14 apelacji wypowiedzi ww. z (...) : „... bo myślałem, że on tylko tak gada...” ( vide: k.56v ). W tym miejscu należy odwołać się

do utrwalonego  
w orzecznictwie  
poglądu, którego  
dobitnym  
przykładem jest  
postanowienie  
Sądu  
Najwyższego z  
dnia (...) ( V  
KK 85/20 ), w  
którym  
wskazano, że  
ustawodawca  
nie wymaga, aby  
między  
wyrażeniem  
groźby a  
powstaniem  
obawy jej  
spełnienia  
musiała  
zaistnieć  
koincydencja  
czasowa. Tak  
samo, jak ma  
to miejsce w  
przypadku  
innych  
przestępstw  
materialnych,  
tak i w  
przypadku  
przestępstwa z  
art.190 § 1  
kk skutek jest  
ze swojej istoty  
okolicznością  
oderwaną od  
samego  
działania  
sprawcy. Nie  
zmienia tego  
fakt, że akurat  
w przypadku  
występku groźby  
ma on charakter  
niefizyczny.  
Nadto, nie jest  
tak, że lęk przed  
spełnieniem



groźby musi być wywołany wyłącznie zachowaniem sprawcy kończącym się z chwilą jej wyrażenia, ale **mogą go katalizować inne okoliczności, w tym także późniejsze zachowanie sprawcy.** To ostatnie sformułowanie idealnie odnosi się do wskazanej powyżej sytuacji z (...)Z kolei fakt poszukiwania i odebrania samochodu przez pokrzywdzonego nie sposób oceniać tak jak robi to obrońca na s.13 apelacji. Skarżący pomija przy tym tendencyjnie, że O. Ś. (2) w tym zakresie poprosił zresztą o pomoc znajomego, właśnie dlatego, że obawiał się oskarżonego ( vide: k.57v). Nie sposób podzielić przy tym sugestii autora apelacji na s.14, że twierdzenia w zakresie gróźb pojawiły się wraz

ze zgłoszeniem pełnomocnika pokrzywdzonych. To ostatnie miało bowiem miejsce dopiero (...) ( udzielenie pełnomocnictwa), a wniosek o ściganie i ukaranie T. B. za „... ciągle kierowanie gróźb karalnych wobec mojej osoby...” został złożony przez pokrzywdzonego już (...)( vide: k.57v ). Z kolei zapewnienie obrońcy, że „ oskarżony wskazuje nadto, że w okresie od (...) jego relacja z O. Ś. (2) była głównie koleżeńska” pozostaje w sprzeczności z twierdzeniem samego T. B., który w piśmie kierowanym do Sądu swoje dobre relacje z pokrzywdzonymi sytuuje jedynie „ od (...) ”. W uzasadnieniu apelacji jej autor stawia też tezę ( s.14 ), że zeznania pokrzywdzonego były odwetem za ujawnienie zeznań W. S.

wśród jej  
znajomych.  
Zdaniem  
obrońcy ma  
to wykluczać  
obawę  
spełnienia tych  
gróźb. Sąd  
odwoławczy tego  
rodzaju  
zależności nie  
dostrzega.  
Przywołany  
powyżej  
materiał  
jednoznacznie i  
obiektywnie  
wskazuje kiedy  
padały groźby ze  
strony  
oskarżonego  
i jednocześnie  
wyczerpująco  
wykazano od  
kiedy i dlaczego  
pokrzywdzony  
obawiał się ich  
spełnienia. Bez  
wpływu na ww.  
stanowisko są  
twierdzenia  
pokrzywdzonego  
na rozprawie w  
dniu (...) kiedy to  
ww. oświadczył,  
że: „... ja nigdy  
T. się nie bałem  
i on o tym  
wie...” ( vide:  
k.715 ). Sąd  
odwoławczy w  
pełni podziela  
ocenę tego  
zachowania  
zaprezentowaną  
przez Sąd  
Okręgowy na  
s.15 i 25  
uzasadnienia  
zaskarżonego

wyroku.  
Analogicznie należy traktować próbę cofnięcia wniosku o ściganie na k.716, na co nie wyraził zgody oskarżyciel publiczny.  
Sytuacji tej nie zmienia także wtręt dot. rzekomego „śledzenie partnerki T. B. ” przez pokrzywdzonego, w trakcie którego miał przekazywać „twierdzenia niekorzystne dla T. B. ”. Nie ma to żadnego związku z czynem przypisanym oskarżonemu.  
Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w pkt 2, w ten sposób, że przyjął, iż oskarżony działał od(...)Jednocześnie złagodził z tego powodu orzeczenie o karze, o czym wyczerpująco w dalszej części niniejszego uzasadnienia.  
Jedynie na

marginesie sąd  
odwoławczy  
zauważa, że  
poza zakresem  
rozpoznania w  
sprawie  
(...) pozostają  
wiadomości  
przesyłane przez  
oskarżonego aż  
do(...) Z uwagi  
na treść pkt  
2 zaskarżonego  
wyroku ( okres  
„ do (...) ) oraz  
brak apelacji  
na niekorzyść  
oskarżonego nie  
mogły być one  
wykorzystane.

W zakresie  
czynu  
przypisanego  
oskarżonemu w  
pkt 3 apelacja  
obrońcy także  
jest zasadna  
jedynie w części.  
Sąd Okręgowy  
uznał bowiem,  
że T. B. działał  
w okresie od  
(...) Argumenty  
obrońcy  
sprawiły, że  
także i ten  
okres został  
skorygowany na  
korzyść  
oskarżonego.

Oczywistym jest,  
że także i  
w tej sytuacji  
mają znaczenie  
rozważania  
teoretyczne dot.  
gróźb, o których  
mowa jest w  
art.190 § 1 kk.

Sąd odwoławczy podziela też wywód dot. przesłanek z art.190a § 1 kk przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ( s.25-26 ). Nie wymagają one zatem powielania w tym miejscu. Również i w tym wypadku sąd I instancji posługiwał się osobowym materiałem dowodowym. Wykorzystywał wprawdzie także screeny wiadomości przesyłanych przez oskarżonego na różnych komunikatorach internetowych, jednakże i w tym wypadku w niedostateczny sposób wykorzystał możliwości jakie dawała opinia biegłego T. P. (1) wraz z kluczowym materiałem zabezpieczonym na dysku twardym oznaczonym jako Załącznik nr 5. Odnosząc się do zarzutów apelacji zgodził

się należy z  
poglądem, że  
relacje łączące  
oskarżonego z  
W. S. są  
wyjątkowo  
złożone. Sięgają  
kilka lat wstecz.  
Wydarzenia z  
lat ubiegłych  
w niewątpliwy  
sposób wpływały  
na te objęte  
zarzutami aktu  
oskarżenia.

Uwaga ta odnosi  
się nie tylko  
do stosunków  
łączących ww.  
przed (...) ale  
i postępowania  
karnego w  
sprawie (...)  
Sądu

Okręgowego w  
P., które było  
ich wspólnym  
udziałem. Z  
tego też powodu  
na początku  
(...) oskarżony  
zabiegał  
usilnie o  
wsparcie W.  
S. w toczącym  
się ówczynie  
postępowaniu  
apelacyjnym  
w sprawie (...)  
Sądu

Apelacyjnego w  
P.. Udało mu  
się nakłonić ww.  
do skierowania  
pisma z dnia (...)  
w którym wnosi  
o dopuszczenie  
jej  
uzupełniających  
zeznań w

sprawie T. B.,  
albowiem  
posiada  
informacje  
świadczące, że  
jest on niewinny  
i chce je  
przedstawić  
przed sądem  
( vide: k.693  
akt (...)). Mimo  
tego wsparcia  
oskarżony nie  
uzyskał  
założonego  
efektu. Wyrok  
skazujący  
uprawomocnił  
się i został  
skierowany do  
wykonania,  
m.in. w zakresie  
kary  
pozbawienia  
wolności, którą  
oskarżony  
aktualnie  
odbywa od (...)  
( vide: k.214 ).  
Należy przy tym  
zaznaczyć, że  
uprzednio był  
on od (...)  
poszukiwany  
listem gończym  
w celu  
doprowadzenia  
do odbycia ww.  
kary.  
Jednocześnie, co  
prawidłowo  
ustalił Sąd  
Okręgowy,  
pokrzywdzona  
odbywała swoją  
karę  
w Systemie  
Dozoru  
Elektronicznego



od (...) Jest to o  
tyle istotne,  
że pokrywa się  
w znacznym  
zakresie z  
okresem  
zarzucanym  
oskarżonemu w  
pkt 3  
zaskarżonego  
wyroku. W tym  
czasie operator  
(...) odnotował  
4 naruszenia  
dozoru w  
dniach: (...) (357  
minut), (...)  
( 1 minuta ).  
Zgodnie z pkt  
3 postanowienie  
Sądu  
Okręgowego w  
P. z dnia(...)( V  
K. (...)/el ) ww.  
miała możliwość  
oddalenia się z  
miejsca stałego  
pobytu od  
poniedziałku do  
piątku od godz.  
(...).

Ograniczenia te  
należało mieć  
też na uwadze  
przy ocenie  
tych wyjaśnień  
i zeznań, które  
dot. np. spotkań  
pokrzywdzonej z  
oskarżonym. Jak  
wspomniano  
powyżej  
oskarżony  
traktował W. S.  
instrumentalnie  
by uzyskać  
korzystne dla  
siebie  
rozstrzygnięcie  
sądowe.

Jednocześnie z drugiej strony ww. związała się z O. Ś. (2), jednakże nie przeszkadzało jej to w dalszym, równoległym utrzymywaniu kontaktów z T. B.. Te ostatnie z pewnością nie były akceptowane przez członków jej rodziny, z tego też powodu W. S. nie informowała swoich domowników o charakterze swojej relacji z ww. Ukrywała ją także przed nowym partnerem, nie wiedząc, że obaj mężczyźni kontaktują się ze sobą i wymieniają uwagi, które jej dotyczą. Z tego też powodu jej zeznania są chaotyczne i zmienne, co obrońca podnosił w uzasadnieniu pkt V.2 apelacji ( np. s.19-20 ). Dostrzegł to także sąd meriti, który odnotował jednak, że brak ich spójności i zbieżności jest

tylko pozorny  
( s.15  
uzasadnienia  
zaskarżonego  
wyroku ). Sąd  
Apelacyjny był  
bardziej  
krytyczny, co  
nie oznacza, że  
można zgodzić  
się z poglądem  
obrońcy, że:  
„... zeznania  
pokrzywdzonej  
muszą być  
uznane za w  
całości  
niewiarygodne”  
apelacji ). Sąd  
odwoławczy  
dostrzegając  
ułomności tego  
źródła  
dowodowego dał  
mu wiarę w  
zakresie w jakim  
znajdował on  
potwierdzenie w  
innym,  
wiarygodnym  
materiale  
dowodowym.  
Mając na  
uwadze materiał  
zabezpieczony  
przez biegłego T.  
P. (1) większym  
zaufaniem  
obdarzył także  
zeznania  
świadka J. D..  
Podzielił przy  
tym – co  
do znaczenia  
i wiarygodności  
tego ostatniego  
źródła  
dowodowego –  
stanowisko  
skarżącego na

s.34-35 apelacji.  
Dzięki temu  
mógł  
zweryfikować  
twierdzenia  
zarówno  
oskarżonego,  
pokrzywdzonej,  
jak i  
wspierających ją  
świadków. W  
szczególności  
zgodzić się  
należy z  
obrońcą, że nie  
jest prawdą, że  
W. S. aż do  
(...) utrzymywała  
kontakt z T. B.  
tylko dlatego by  
powstrzymać go  
przed eskalacją  
negatywnych  
zachowań wobec  
niej i jej bliskich.  
Z materiału  
znajdującego się  
na dysku  
oznaczonym  
jako Załącznik  
nr 5 wynika,  
że w styczniu  
i na początku  
lutego 2021r.  
oskarżony  
koncentrował się  
na uzyskaniu od  
pokrzywdzonej  
pisma  
procesowego, o  
którym mowa  
była powyżej.  
Dowodem tego  
jest m.in.  
wiadomość  
adresowana do  
pokrzywdzonej z  
(...) czy też  
kolejne z 6  
i 9.02.2021r.

kierowane z  
kolei do J.  
D.. Tej ostatniej  
oskarżony  
zwierza się  
zresztą ze  
szczegółów  
relacji łączącej  
go z W. S.,  
wskazując m.in.  
że ta ostatnia  
chciałaby mieć  
z nim dziecko.  
Walor taki mają  
m.in.  
wiadomości z  
(...) T. B.  
starał się także  
cynicznie  
manipulować  
ww. sugerując  
np. że to on był  
odpowiedzialny  
za wywołanie  
poronienia.  
Treść  
wiadomości W.  
S. z (...) dowodzi,  
że udało mu  
się osiągnąć ten  
cel i była  
ona przekonana  
o „sprawczości”  
oskarżonego. W  
tym czasie  
oskarżony  
zwracał się do  
pokrzywdzonej  
także  
w sposób mało  
elegantki, a  
nawet wulgarny.  
Zdarzały się  
wśród nich i  
takie, które  
można  
traktować jako  
groźby. W tym  
zakresie Sąd  
Apelacyjny

zwraca uwagę na wiadomości z (...) Oskarżony przesyłał ww. także filmy z okolic jej domu nagrane m.in. z (...) Nie sposób jednak uznać, że pokrzywdzona traktowała je poważnie i obawiała się – w tym okresie – ich spełnienia i to niezależnie od tego co przekazywała swoim krewnym. Przejawem tego były też rozbieżności w jej zeznaniach sygnalizowane przez obrońcę na s.21 apelacji, co do tego kiedy czuła się zagrożona. Znamienne w tym zakresie jest bowiem jej zachowanie utrwalone na zdjęciach, czy przede wszystkim w nagranych rozmowach z oskarżonym. Uwaga ta odnosi się do plików z(...) (...)Analogicznie należy traktować zdarzenie na Cmentarzu G., kwestionowane przez skarżącego

( np. s.21 apelacji ). W wiadomościach kierowanych w dniu (...) ( vide: k.75 i 77 ) relacjonowała na bieżąco O. Ś. (2) zachowanie oskarżonego, jednakże nawet wówczas nie podnosi obaw np. o swoje bezpieczeństwo. Wskazywała, że T. B. chodzi za nią i jej rodziną: „... on mnie śledzi [...], jest na cmentarzu [...] stoi obok i gada...” ( vide: k.77 ) oraz „... on gada głośno i przy ludziach, że do burdelu [...] raz przeszedł koło mnie i powiedział, że teraz to mnie zajedzie i śmierć konfidentom ( vide: k.75 ). Potwierdziła, że jego słowa słyszała też jej matka M. S.. W wiadomościach tym brak jednak informacji o posługiwaniu się przez oskarżonego przedmiotem przypominającym broń palną ( vide: k.161 ). Sąd odwoławczy podzielił w tym

ostatnim elemencie sceptycyzm autora apelacji, tym bardziej, że o tego rodzaju istotnym i charakterystycznym wydarzeniu nie wspomina również świadek M. S. ( vide: k.248, 762 ). Z kolei fakt, że dziadek pokrzywdzonej zdarzenia tego nie zarejestrował, nie świadczy, że go nie było. Dywagacje skarżącego na ten temat ( np. s.32 apelacji ) raziąco rozmięły się z wiarygodnym materiałem dowodowym. W tym miejscu należy odesłać skarżącego ( s.22 apelacji ) do cyt. powyżej dialogu na aplikacji M.. Nie został bynajmniej z wyprzedzeniem wielu miesięcy ukartowany przez pokrzywdzonych na potrzeby niniejszego postępowania. Należy przy tym zaznaczyć, że zdarzenie to



i tak nie wpłynęło na aż nadto poprawne relacje W. S. z oskarżony przez okres kolejnych 16 dni. Pokrzywdzona starała się przed sądem wyjaśnić okoliczności w jakich oskarżony znalazł się w jej mieszkaniu i wykonał zdjęcia, jednakże trudno dać jej wiarę, zwłaszcza w zakresie dot. wspólnego wyjazdu nad tzw. stawy rybne, o którym mowa na s.23 apelacji obrońcy. W tym zakresie należy zwrócić uwagę na zdjęcia oznaczone nr 22-25, na których oskarżony trzyma rękę na jej kolanie. Ręka ta nakryta jest jednak przez dłoń pokrzywdzonej. Treść ww. wiadomości przeczy także tezie o kontakcie utrzymywanym z przymusu. Znamienne w tym zakresie są wiadomości pochodzące z (...) wspomniane już przy ocenie

czynu  
przypisanego w  
pkt 2  
zaskarżonego  
wyroku. Uwaga  
ta odnosi się do  
plików  
powstałych od  
godz. (...)  
Oskarżony nie  
tylko wyśmiewa  
się z O. Ś. (2),  
ale prosi w nich  
pokrzywdzoną  
by wskazała jak  
bardzo za nim  
tęskni i jak  
bardzo go kocha.  
W. S. udziela  
pozytywnych dla  
ww. odpowiedzi  
( „... na  
siedem...” – plik:  
(...)\_ (...) ).  
Nie przeczy też  
na zapytanie czy  
będzie spała w  
jego koszulce.  
Podobnie  
udziela  
odpowiedzi na  
pytanie  
„... kto jest  
najbardziej  
niebezpieczny w  
łóżku ?” ( (...) )  
– plik: (...)\_  
(...) ). Kontekst  
sytuacyjny i  
tembr jej głosu  
przeczą tezie,  
że obawiała  
się wówczas  
oskarżonego.  
Ten dialog  
można określić  
mianem flirtu  
lub niewinnego  
przekomarzania.  
Potwierdza to

zeznanie J. D.,  
że w początkach  
(...) W. S.  
utrzymywała  
równoległe  
kontakty  
z oskarżonym  
i O. Ś. (2)  
i nie mogła  
się zdecydować,  
którego z  
mężczyzn  
wybrać  
( vide: k.558v,  
760 ). Podobnie  
jak w przypadku  
pokrzywdzonego  
sytuacja ta  
uległa  
diametralnej  
zmianie w dniu  
(...) W pięciu  
filmach  
przesłanych od  
(...) formułuje  
liczne groźby  
pod jej adresem.  
Wskazuje przy  
tym w jaki  
sposób dostanie  
się do jej domu  
( przez okno,  
po daszku ).  
Tym samym  
potwierdza  
obciążające go  
zeznania  
świadków,  
którym obrońca  
wytyka brak  
zgodności co do  
detali wydarzeń  
( dot. np. O. Ś. na  
s.17 apelacji ). W  
świetle  
istniejącego  
rzeczowego  
materiału  
dowodowego te  
zastrzeżenia

generowane przez skarżącego nie mają znaczenia jakie ww. usiłuje im przypisać. Nie sposób też pominąć, że oskarżony w cyt. wiadomościach napomina przy tym W. S., że nikt ją przed nim nie obroni, że gwarantuje, iż ją skrzywdzi. Groźby tego typu przesyła ww. także następnego dnia o (...)  
( plik: (...)\_(...) ), sugerując co robi się z konfidentami. Oskarżony nękał też pokrzywdzoną przesyłając filmy i zdjęcia dot. budynku zajmowanego przez jej rodzinę, czy też samochodów zaparkowanych przed domem. Starał się wytworzyć przeświadczenie, że obserwuje ją i kontroluje jej ruchy. Taki sam walor miało niewątpliwie przesłanie w dniu (...) zdjęcia jej dziadka Z. M. (1) na spacerze z psem. Zdjęcie

to oskarżony  
opatrzył  
niedwuznacznym,  
wulgarnym  
komentarzem:  
„... a zapierdalaja  
ta polna droga  
aż strach  
chodzić...” (vide:  
k.151 – pisownia  
oryginalne dop.  
SA P-ń ).  
Uwaga ta odnosi  
się także do  
zdarzenia z (...)  
gdy oskarżony  
obserwował  
pokrzywdzoną i  
O. Ś. (2) pod  
szkołą, do której  
uczęszczała  
wówczas W.  
S. a następnie  
podążał za nimi  
samochodem.  
Rozbieżności  
pomiędzy  
relacjami  
pokrzywdzonych  
co do  
okoliczności  
o charakterze  
drugoplanowym  
( vide: s.18  
apelacji ), co  
do tego czy  
oskarżony  
wsiadał  
z samochodu nie  
mają znaczenia  
dla istoty  
sprawy, tym  
bardziej, że  
twierdzenia  
pokrzywdzonej  
co do tego  
ostatniego  
zdarzenia  
znajdują  
wsparcie w

wiadomości z  
dnia (...) kierowanej przez  
oskarżonego do  
J. D., w której  
wypytuje on ww.  
o szkołę W. S..  
W kontekście  
tym nie można  
pomijać też  
nękania bliskich  
ww., w jej matki  
M. S., której  
pozostawiał  
kartki, w których  
sugerował by  
lepiej pilnowała  
córkę. Wbrew  
odmiennym  
dywagacjom  
skarżącego  
( s.21, 32  
apelacji )  
okoliczność ta  
znalazła  
potwierdzenie  
nie tylko  
w zeznaniach  
pokrzywdzonej,  
ale i  
wypowiedziach  
J. D. ( vide:  
k.558, 760v ).  
Nie ma więc  
większego  
znaczenia, że  
okoliczność ta  
nie znalazła się  
w zeznaniach  
A. M., czy A.  
S. (2), skoro  
ich bezpośrednio  
nie dotyczyła.  
Nie ma też  
sprzeczności w  
jej relacji dot.  
kartek jakie  
znajdowała. Z  
jej wypowiedzi  
bynajmniej nie

wynika, że je wyrzuciła przed okazaniem pokrzywdzonej. W sposób ewidentny skarżący nadinterpretuje jej słowa ( vide: k.763 ). Co do ilości ww. „wiadomości” świadek tłumaczy przy tym w sposób przekonywujący, że „... jeden list był taki największy na tym kartonie z Castoramy, a reszta to były takie małe karteczki, na których było napisane tylko „pilnuj”...” (vide: k.763 ). Porównanie tej wypowiedzi z analogicznym protokołem ze śledztwa ( vide: k.248 ) nie uzasadnia deprecjacji ww. fragmentu zeznań, tak jak czyni to obrońca. Waleru takiego nie ma także fakt, że świadek nie słyszała krzyków, o których zdaniem obrońcy miały wspominać inne osoby. Zarzut tej jest irracjonalny, albowiem brak

jest pewności, że osoby te mówią o tym samym zdarzeniu. Nie ma też sprzeczności w zakresie tego czy była ona świadkiem sytuacji z udziałem T. B.. Wskazuje o tym już w śledztwie, natomiast na rozprawie uzupełnia, że były też inne sytuacje, których świadkiem nie była. W jej ocenie oskarżony – znając rozkład dnia domowników – starał się bowiem znaleźć moment, w którym pokrzywdzona była sama w domu. Z tego też powodu świadek nie była obecna podczas spotkania ww. z jej córką, ale o nim słyszała. Także i w tym miejscu obrońca manipuluje wypowiedzią ww. bezpodstawnie domniemując, że „... spotkanie to było planowane.” (ide: k.762 v. s.33 apelacji ).



Świadek wskazywała wprawdzie, że W. S. obawiała się oskarżonego, jednakże informację taką miała od pokrzywdzonej. Ta ostatnia znała negatywne nastawienie swoich domowników do T. B. i zdawała sobie sprawę, że nie akceptowaliby oni sytuacji, w której już po wyroku w sprawie (...) kontynuowałyby tą znajomość. Dywagacje obrońcy na temat tego, że M. S. zmyśliła sobie, iż pokrzywdzony podwoził ją do pracy także nie są przekonywujące. To, że O. Ś. (2) i W. S. o tym nie wspominali o niczym nie świadczy. Nie sposób nie zauważyć, że nikt ich o to nie pytał. Uwaga ta odnosi się do pozostałych świadków, którym obrońca także nie zadał takiego pytania. Analogicznie fakt, że ww.

wiedziała w  
przeciwieństwie  
do innych osób  
wymienionych  
na s.34 apelacji  
o kontaktach  
córkę z J.  
D. nie stanowi  
jakiegokolwiek  
okoliczności  
podważającej  
wiarygodność  
ww. osób. Tego  
rodzaju  
spotkania  
i spaceru  
potwierdziła  
przecież sama J.  
D.. W kontekście  
o jakim mowa  
w pkt 3  
zaskarżonego  
wyroku sąd  
meriti  
prawidłowo miał  
na względzie  
zachowanie  
oskarżonego  
opisane przez  
siostrę  
pokrzywdzonej  
A. S. (1), której  
przekazał dla  
ww. bransoletkę,  
a następnie  
innego dnia „...  
pozdrowienia od  
bandytów dla  
całej  
rodzinki...”(vide:  
k.242 ). Obiekcje  
obrońcy na s.31  
co do tego,  
że ww. była  
świadkiem tylko  
dwóch sytuacji z  
udziałem  
oskarżonego są  
niezrozumiałe.  
Trudno od ww.

wymagać by opowiadała o czymś czego nie zna z relacji innych osób lub sama nie widziała. To, że inni członkowie rodziny pokrzywdzonej mieli w tym zakresie liczniejsze kontakty z oskarżonym nie ma najmniejszego znaczenia dla kwestii wiarygodności źródła dowodowego. Należy podkreślić, że świadek zeznaje w sposób powściągliwy, ogranicza się do faktów, bez żadnych spekulacji. Zaznacza przy tym, że część jej wypowiedzi oparta jest o relację domowników: „... ja tych sytuacji osobiście nie widziałam...” ( vide: k.761 ). Uczciwie wskazywała też, że nie potrafi precyzyjnie wskazać daty w jakim zdarzenia istotne dla sprawy miały

miejsce.  
Obiekcje  
apelującego co  
do jej osoby  
są całkowicie  
bezpodstawne.  
Uwaga ta odnosi  
się też do  
stwierdzenia, że  
wskazany w  
apelacji okres  
( od stycznia do  
maja 2021r. )  
pozostaje w  
sprzeczności z  
ustaleniami  
sądu I instancji.  
Zarzut  
skarżącego  
rozmija się z  
sensem  
wypowiedzi A.  
S. (2) na  
s.761, gdzie  
odpowiadała  
ona na jego  
pytanie: „...  
jeżeli chodzi o  
okres od (...)  
to było dawno  
temu, ja żyję  
swoim życiem i  
ja nie bywam  
w domu cały  
dzień i nie  
kontrolowałam  
gdzie i z  
kim wychodzi  
W.. Ja w  
domu bywałam o  
różnych porach  
dnia...” ( vide:  
k.761 ). Oznacza  
to, że nie  
wskazywała na  
jakikolwiek  
okres nękania,  
tak więc jej  
ustalenia nie

pozostawały w  
kolizji ani  
z ustaleniami  
sądu meriti,  
czy też innym  
materiałem  
dowodowym.

Nie jest też  
prawdą, że w  
trakcie śledztwa  
twierdziła, że nie  
wiem kim jest T.  
B., albowiem w  
protokole z dnia  
(...) określa go  
mianem „byłego  
chłopaka” swojej  
siostry ( vide:  
k.242 ).

Powtórzyła to  
zresztą przed  
Sądem ( vide:  
k.761v ).

Obrońca błędnie  
zrozumiał także  
jej zeznanie  
dot. tego jak  
oskarżony  
mógłby się  
dostać do domu  
pokrzywdzonej.

Wskazuje ona  
bowiem  
odmiennie, niż  
twierdzi to autor  
apelacji: „... było  
zdjęcie okna  
w kuchni, pod  
oknem daszek i  
podpis, że łatwo  
jest

wejść...” ( vide:  
k.761 ).

Okoliczności te  
znajdują zresztą  
potwierdzenie w  
cyt. już plikach  
zabezpieczonych  
przez biegłego  
T. P. (1) z

dnia (...) ( np.  
plik: (...)\_ (...)  
). Wypowiedzi te  
znajdują nadto  
wsparcie w  
relacjach A. M..  
Fakt, że są  
one ogólnikowe  
i zawierają  
między sobą  
drugorzędne  
różnice,  
o których mowa  
w apelacji  
obrońcy na  
s.29-30 nie  
podważa  
przecież  
materiału, który  
stał się podstawą  
skazania w pkt  
1c wyroku z dnia  
(...) Świadek  
do tych różnic  
odniosła się  
zresztą na  
rozprawie ( vide:  
k.805v ). Sposób  
jej przesłuchania  
w trakcie  
śledztwa nie  
można uznać  
za wnikliwy.  
To z tego  
powodu brak  
było wówczas  
informacji dot.  
zdjęcia Z. M.  
(1) przesłanego  
pokrzywdzonej.  
Treść protokołu  
na k.230  
dowodzi,  
że  
przesłuchujący –  
w  
przeciwieństwie  
do sądu meriti  
na k.805 –  
takiego pytania

świadkowi nie  
zadał.  
Zważywszy na  
charakter  
zachowania  
oskarżonego nie  
dziwi też  
powściągliwość  
świadka w  
angażowaniu  
swoich sąsiadów  
do niniejszej  
sprawy. Nie  
można zgodzić  
się z apelujący,  
który podważał  
wiarygodność  
świadka z  
oparciem o jej  
stwierdzenie, że  
pokrzywdzona w  
trakcie (...)   
nie wychodziła  
z koleżankami.  
Odpowiedź dot.  
tej kwestii była  
wynikiem stanu  
wiedzy świadka  
( pracującego w  
trybie  
zmianowym po  
12 godzin na  
dobę – k.230 ),  
a nie celowego  
fałszowania  
rzeczywistości.  
Przyznawała  
przy tym, że  
wiedzę na temat  
obaw  
siostrzenicy  
przed  
oskarżonym  
czerpała od niej,  
nie wiedziała  
natomiast czy  
W. S. miała  
dobrowolne  
kontakty z ww.  
w pierwszej

połowie (...)  
Nachodzenie  
pokrzywdzonej,  
zdarzenie z  
wejściem na  
dach wynikają  
także z innych  
ww. dowodów a  
same groźby i  
nękanie  
potwierdza  
materiał  
elektroniczny.  
To, że rodzina  
pokrzywdzonej  
nie zgłaszała  
tych faktów  
organom  
ścigania  
w czasie gdy  
miały one  
miejsce  
bynajmniej nie  
podważa ustaleń  
sądu I instancji  
w tym zakresie.  
Nie jest prawdą,  
że sytuacji tej  
ww. nie potrafili  
wyjaśnić co  
sugerował  
obrońca (s.20,  
30 apelacji).  
Tłumaczyli oni,  
że starali się  
załatwić sprawę  
w sposób  
nieformalny,  
tzn. zgłaszając  
ją adwokat,  
która pełniła  
funkcję obrońcy  
pokrzywdzonej  
w sprawie (...).  
Prosili ją by  
porozmawiała  
w tej sprawie  
z dzielnicowym.  
Nie przedstawili  
danych



dzielnicowego,  
albowiem nie  
mieli przecież z  
nim bynajmniej  
kontaktu.  
Nieprzekonywujące  
są też  
wątpliwości  
obrońcy co do  
braku działań  
policji.  
Zważywszy na  
okres, który  
upłynął od  
skierowania  
wniosku o  
poszukiwania  
ww. do odbycia  
kary aż do dnia  
jego  
zatrzymania, nie  
sposób nie  
zauważyć, że  
działania te  
trudno nazwać  
wysoko  
sprawnymi i  
priorytetowymi.  
Nie jest z  
kolei prawdą,  
że nie wiadomo  
kim była ww.  
adwokatka. Z  
załączonych akt  
(...) wynika  
przecież, że  
chodzi o adw.  
N. W.. Nic  
nie stało na  
przeszkodzie by  
obrońca kwestię  
tę zweryfikował  
składając  
stosowny  
wniosek  
dowodowy. Brak  
wiedzy ww. w  
tym zakresie  
jest o tyle  
niezrozumiały,

że w ww.  
sprawie sam  
także  
reprezentował  
osobiście  
oskarżonego,  
jako jego  
obrońca  
substytucyjny.  
Potwierdził to  
zresztą przed  
sądem  
odwoławczym w  
dniu (...) ( vide:  
k.1155 ). Z  
kolei skarżący  
nadinterpretuje  
fakt zwrócenia  
się prokuratora  
o nadesłanie  
protokołów  
przesłuchania  
W. S., w  
celu rozważenia  
wszczęcia  
postępowania o  
składanie  
fałszywych  
zeznań ( vide:  
k.710 ), skoro  
postanowieniem  
z dnia (...)  
Prokurator  
Prokuratury  
Rejonowej P.  
w P. odmówił  
wszczęcia  
śledztwa w tej  
sprawie ( vide:  
k.781-782 ).  
Bez większego  
znaczenia dla  
rozstrzygnięcia  
sprawy jest też  
sugerowany na  
s.24 apelacji  
motyw działania  
pokrzywdzonej  
( zemsta za  
ujawnienie jej

zeznań w sprawie (...) ). Okoliczność ta nie ekskulpuje przecież oskarżonego od czynów, które miały miejsce od(...) a które zostały wykazane w sposób bezstronny, tzn. w oparciu o materiał niezależny od zeznań W. S.. Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok także w pkt 3, w ten sposób, że przyjął, iż oskarżony działał od (...) Data końcowa nie jest bynajmniej abstrakcyjna tak jak sugerował obrońca na s.21 apelacji. Wynika z zeznań przywołanych na k.162. Jednocześnie złagodził z tego powodu orzeczenie o karze, o czym wyczerpująco w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Także i w

tym wypadku  
na marginesie  
sąd odwoławczy  
zauważa, że  
poza zakresem  
rozpoznania w  
sprawie  
(...)pozostają  
wiadomości  
przesyłane przez  
oskarżonego do  
pokrzywdzonej  
aż do(...)

Z uwagi na  
treść pkt 3  
zaskarżonego  
wyroku ( okres  
„do (...) ) oraz  
brak apelacji  
na niekorzyść  
oskarżonego nie  
mogły być one  
wykorzystane.

Reasumując  
należy  
zaznaczyć, że  
oparcie przez  
sąd ustaleń  
faktycznych na  
określonej  
i wyraźnie  
wskazanej w  
uzasadnieniu  
zaskarżonego  
wyroku grupie  
dowodów i  
jednoczesne  
nieuznanie  
dowodów  
przeciwnych, nie  
stanowi  
uchybień,  
które mogłyby  
powodować  
zmianę lub  
uchylenie  
wyroku, w  
sytuacji gdy  
zgodnie z treścią

art.424 § 1  
pkt 1 kpk, Sąd  
Okręgowy  
w P. wskazał  
jakimi w tej  
kwestii kierował  
się względami.  
Jak wynika z  
motywów  
zaskarżonego  
wyroku sąd I  
instancji uczynił  
– co do  
istoty sprawy,  
z zastrzeżeniem  
jednak  
powyższych  
uwag – zadość  
wymaganiom  
wskazanego  
wyżej przepisu,  
dokonując  
analizy  
materiału  
dowodowego  
oraz wskazując  
jakie fakty uznał  
za udowodnione  
i na jakich w tej  
mierze oparł się  
dowodach. Sąd  
ten odpowiednio  
wskazał w jakich  
częściach uznał  
ww. dowody za  
wiarygodne, a w  
jakich za nie  
zasługujące na  
wiarę ( lub są  
nieistotne ), przy  
czym stanowisko  
swoje uzasadnił.  
Dowody te  
pozwoliły  
wprawdzie  
przypisać  
oskarżonemu  
winę i  
sprawstwo

w zakresie  
zarzucanych mu  
czynów w pkt  
1-3, z tym że  
Sąd Apelacyjny  
poczynił  
odpowiednie  
korekty co do  
opisu tych  
czynów, czy  
też w jednym  
przypadku także  
jego kwalifikacji  
prawnej.

Pozbawiony  
podstaw – co  
do istoty –  
był także zawarty  
w pkt VII  
apelacji zarzut  
niesłusznego  
zastosowania  
środka

kompensacyjnego.  
**Przepis art.46 §  
1 kk** stanowi, że  
w razie skazania  
sąd może orzec,  
a na wniosek  
pokrzywdzonego  
lub innej osoby  
uprawnionej  
orzeka, stosując  
przepisy prawa  
cywilnego,  
obowiązek  
naprawienia, w  
całości albo w  
części,  
wyrządzonej  
przestępstwem  
szkody lub  
zadośćuczynienia  
za doznaną  
krzywdę;  
przepisów prawa  
cywilnego o  
możliwości  
zasądzenia renty

nie stosuje się.  
Warunki, o  
których mowa  
powyżej  
zaistniały  
w realiach  
niniejszego  
postępowania.

Doszło do  
skazania  
oskarżonego,  
który swoim  
zachowaniem  
wyrządził O. Ś.  
(2) krzywdę.  
Uwaga ta odnosi  
się do czynu  
przypisanego  
ww. w pkt  
1 zaskarżonego  
wyroku.

Pokrzywdzony  
został bowiem  
pozbawiony  
wolności, które  
łączyło się ze  
szczególnym  
udręczeniem.

Doznał też  
obrażeń, które  
spowodowały  
naruszenie  
czynności  
narządów ciała  
na czas nie  
dłuższy niż 7 dni  
w rozumieniu  
art.157 § 2  
kk. Tego rodzaju  
zachowanie  
wywołuje  
niewątpliwie  
dalekie szkody  
nie tylko  
fizyczne, ale  
i psychiczne.

Niezwykle  
trafnie Sąd  
Okręgowy na  
s.31-32

uzasadnienia  
zaskarżonego  
wyroku  
podniósł, że w  
takiej sytuacji  
zadośćuczynienie  
jest niezbędne  
dla zaspokojenia  
elementarnego  
poczucia  
sprawiedliwości.  
Wbrew  
twierdzeniom  
skarżącego na  
s.38 apelacji  
brak stosownego  
wniosku  
pokrzywdzonego  
nie wyklucza  
zasądzenia  
zadośćuczynienia,  
albowiem sąd  
może w tym  
zakresie działać z  
urzędu. Jedynie  
wniosek  
pokrzywdzonego  
ma charakter  
odwrotny, tzn.  
sąd jest nim  
związany. To  
że oskarżony  
na rozprawie w  
dniu  
(...)oświadczył,  
że: „...przeprasza  
O. Ś. (2) za  
to, że pozbawił  
go wolności i  
oświadcza, że  
żałuje swojego  
zachowania. (dł:  
k.716v ) sytuacji  
tej nie zmienia  
i to nie  
tylko dlatego, że  
przeprosiny te  
odnoszą się tylko  
do fragmentu  
czynu



przypisanego  
ww.

W protokole, o którym mowa brak jest też wiarygodnych adnotacji o przyjęciu tych przeprosin przez pokrzywdzonego, przebaczeniu, czy też braku urazy. Waleru takiego nie można też przypisać wypowiedziom O. Ś. (2), które miały miejsce wcześniej. Sąd Okręgowy dokonał na s.15 uzasadnienia prawidłowej oceny zeznań pokrzywdzonego na tej samej rozprawie, co do braku urazów psychicznych, czy też obaw co do możliwości spełnienia gróźb. Słusznie odwołał się do wcześniejszych twierdzeń ww. ( vide: np. k.57v ). Trauma jakiej pokrzywdzony doświadczył wynika też jednoznacznie z wypowiedzi innych świadków, m.in. A. Ś. ( vide: k.2 ), czy też D. Ś. ( vide:

k.26v ). Ten ostatni przekonywująco wskazywał na proces motywacyjny takiego zachowania pokrzywdzonego: „...brat nie chce zeznawać w tej sprawie, bo boi się T., że mu coś zrobi, boi się o swoje życie i tylko zgrywa twardziela...”. Nie budzi wątpliwości, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku w zakresie odnoszącym się do wysokości zasądzonych zadośćuczynienia nie jest wybitnie rozbudowane, jednakże poddaje się kontroli odwoławczej. Sąd Apelacyjny nie miał więc problemu z weryfikacją toku rozumowania sądu meriti. Obrońca takiej próby nawet nie podjął. Nie przedstawił w tym zakresie żadnego wyводу, do którego sąd odwoławczy mógłby się odnieść. Taki

ułomny zarzut  
nie zasługuje  
więc na  
akceptację.  
Dokonując  
kontroli  
zaskarżonego  
wyroku sąd II  
instancji  
zmniejszył  
wysokość  
zasądzonego  
zadośćuczynienia  
do kwoty 20.000  
zł;. Jest to  
jednak  
wyłącznie  
konsekwencja  
zmiany opisu  
czynu  
przypisanego  
oskarżonemu  
w pkt 1  
zaskarżonego  
wyroku. Na  
skutek braku  
stosownego,  
wiarygodnego  
materiału  
dowodowego  
zaszła  
konieczność  
wyeliminowania  
z niego  
niektórych  
elementów,  
które  
niewątpliwie  
miały wpływ na  
skalę  
traumatycznych  
doznań i  
krzywdy jakiej  
doświadczył  
pokrzywdzony.  
Uwaga ta odnosi  
się do użycia  
rozgrzanego  
metalowego  
pręta oraz

przykładania folii do twarzy. Przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny miał na względzie treść stosownych przepisów prawa cywilnego ( m.in. art.445 § 1 i 2 kc, art.448 § 1 kc ). Uwzględnił zatem winę sprawcy, charakter i rozmiar krzywd, czas trwania cierpień i ich rodzaj (cierpienia fizyczne, cierpienia psychiczne) oraz sytuację pokrzywdzonego ( vide: wyrok Sądu Najwyższego z 7.10.1998r., I CKN 418/98; postanowienie Sądu Najwyższego z 10.10.2013r., V KK 130/3 ). W całości należy podzielić stanowisko, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, która odnosi się bezpośrednio

do ocenianego przypadku osoby pokrzywdzonej. Przy ustalaniu tej kwoty nie ma zaś znaczenia sytuacja majątkowa sprawcy przestępstwa. Okoliczność ta może mieć znaczenie jedynie przy miarkowaniu tej kwoty ( vide: Sąd Najwyższy w wyroku z 7.10.1998r., I CKN 418/98 ).

Przechodząc do pkt VIII apelacji należy zauważyć, iż zawarty na s.6, 38-40 ww. środka

odwoławczego zarzut rzekomej **rażącej**

**niewspółmierności kar jednostkowych i łącznej pozbawienia wolności**

sprowadził się do polemiki z ustaleniami Sądu

Okręgowego w P.. Zarzut ten jest jednak tylko wówczas

słuszny, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy

wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary. Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut w kategorii ocen, można podnieść jedynie wówczas, gdy kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, stając się w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą. Nie każda bowiem różnica w ocenie wymiaru kary może uzasadniać zarzut rażącej niewspółmierności kary, ale tylko taka, która jest natury

zasadniczej, to  
znaczy jest  
niewspółmierna  
w stopniu nie  
dającym się  
zaakceptować. O  
rażącej  
niewspółmierności  
kary w  
rozumieniu  
art.438 pkt 4  
kpk nie można  
bowiem mówić  
w sytuacji, gdy  
Sąd wymierzając  
karę uwzględnił  
wszystkie  
okoliczności  
wiążące się z  
poszczególnymi  
ustawowymi  
dyrektywami i  
wskaźnikami jej  
wymiaru. Nie  
można zasadnie  
dowodzić rażącej  
niewspółmierności  
kary także  
wówczas, gdy  
granice  
swobodnego  
uznania  
sędziowskiego  
będące wyrazem  
zasady  
sądowego  
wymiaru kary  
nie zostały  
przekroczone  
( vide: wyrok  
Sądu  
Apelacyjnego w  
Krakowie z  
10.04.1996r. II  
AKa 85/96,  
publ. KZS  
1996/4/42;  
wyroki Sądu  
Apelacyjnego w  
P. z dnia

18.01.1996r. II  
AKr 463/95,  
publ. OSA  
1996/7-8/27 i z  
dnia

22.06.1995r. II  
AKr 178/95,  
publ. Prok. i  
Pr. 1996/2-3/25  
oraz wyrok Sądu  
Najwyższego z  
dnia 14.11.1973r.  
III KR 254/73,  
publ. OSNPG  
1974/3-4/51 ).  
W niniejszej  
sprawie Sąd  
Okręgowy  
w sposób  
należyty  
rozważył szereg  
przesłanek  
wpływających na  
wymiar represji  
karnej wobec  
oskarżonego. Z  
tego też powodu  
rozważając  
apelację obrońcy  
oskarżonego T.  
B., Sąd  
Apelacyjny nie  
mógł podzielić  
zawartego w  
jej uzasadnieniu  
poglądu o  
rażącej  
niewspółmierności  
wymierzonych  
mu w pkt 1-4  
kar pozbawienia  
wolności. Dla  
wymiaru kary  
niewątpliwie  
istotny był  
stopień  
społecznej  
szkodliwości  
czynów ww.,  
który był wysoki.



Nie można przy tym pominąć sposobu działania oskarżonego i natężenia złej woli z jego strony, na co Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na s.28 i 30 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Trafnie do okoliczności wpływających na zaostrenie represji karnej sąd I instancji zaliczył nie tylko działanie wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami ( co do czynu z pkt 1 ), zamiar z jakim ww. działał tempore criminis oraz spowodowane przez niego skutki. Uwaga ta odnosi się nie tylko do następstw fizycznych, ale i przeżyć psychicznych. Ich bagatelizowanie na s.39 apelacji nie wytrzymuje krytyki i nie zasługuje na akceptację. Oczywiście jest, że gdyby obrażenia opisane w pkt 1 byłyby dalej

idące to  
oskarżony nie  
odpowiadałby  
na gruncie  
art.157 § 2 kk,  
ale z przepisu  
przewidującego  
surowszą  
odpowiedzialność.  
Na akceptację  
nie zasługują  
też stwierdzenia  
obrońcy, że  
groźby  
kierowane do  
pokrzywdzonego  
nie były realne.  
Przebieg  
zdarzenia z (...)  
jednoznacznie  
temu przeczy.  
Trauma jakiej  
doznał  
pokrzywdzony  
ze strony  
oskarżonego  
wymaga  
odpowiedniego  
napiętnowania.  
Trudno jako  
przesłankę  
łagodzącą ująć  
stosunek  
oskarżonego do  
przypisanych  
mu przestępstw.  
Zapewnienia  
obrońcy, że  
„oskarżony  
od początku  
przyznawał się  
do  
najpoważniejszego  
czynu, który mu  
zarzucono” są  
nieprawdziwe,  
albowiem zapisy  
protokołów na  
k.114 i k.120 z 4  
i (...)ewidentnie

temu przeczą.  
Trudno też  
pomiąć, że  
oskarżony starał  
się umniejszyć  
zakres swojej  
odpowiedzialności,  
nawet w tym  
niewielkim  
zakresie w jakim  
w dalszym etapie  
postępowania  
częściowo  
przyznawał się  
do zarzutu.  
Prawidłowo sąd  
meriti uznał, że  
jego zachowanie  
już  
w trakcie  
procesu  
świadczy o braku  
realnej,  
autentycznej  
skruchy ( s.29  
cyt.  
uzasadnienia ).  
Należycie ocenił  
przy tym ( s.15  
uzasadnienia )  
motywy jakimi  
kierował się  
pokrzywdzony,  
który próbował  
cofnąć swój  
wniosek o  
ściganie  
( prokurator  
nie wyraził na  
to zgody ).  
Odpowiednio  
uwzględniono  
też warunki  
osobiste  
oskarżonego i  
fakt jego  
uprzedniej  
karalności za  
przestępstwa  
( vide: k.1120 :

art.286 § 1 kk,  
art.286 § 3  
kk, art.56 ust.  
3 upn, art.63  
ust.3 upn ).  
Sąd odwoławczy  
– gdyby nie  
zmiany  
poczynione w  
zakresie opisów  
czynu i  
częściowo  
kwalifikacji  
prawnej – w  
pełni podzieliłby  
dotyczącą tych  
okoliczności  
szeroką i  
przekonywującą  
argumentację  
zawartą na  
s.28-31  
uzasadnienia.  
Uzasadnienie  
apelacji wywodu  
tego nie  
podważyło. Kara  
uwzględniać  
musi bowiem  
dyrektywy jej  
wymiaru  
zawarte w art.53  
§ 1 i 2 kk  
a nie jedynie  
partykularne  
interesy stron  
postępowania.  
Argumentacja  
zawarta w cyt.  
środku  
odwoławczym  
dot. orzeczenia  
o karze łącznej  
de facto nie  
odnosi się do  
jej przesłanek  
przywołanych  
przez Sąd  
Okręgowy na  
s.30-31

uzasadnienia.  
Słusznie  
zastosowano  
wobec  
oskarżonego  
zasadę asperacji  
(            inaczey  
częściowej  
absorpcji     ).  
Trafnie  
dostrzeżono  
zbieżność  
czasową  
pomiędzy  
poszczególnymi  
przestępstwami  
oraz fakt, że  
zostały one  
popelnione na  
szkodę tych  
samyh osób.  
Z kolei za  
zaostrzeniem  
kary łącznej  
przemawiał fakt,  
że przestępstwa  
te            były  
różnorodne pod  
kątem  
przedmiotowym.  
Reasumując  
należy  
kategorycznie  
stwierdzić, że  
Sąd Okręgowy  
należycie  
uwzględnił  
okoliczności  
wpływające na  
wymiar kar  
zarówno  
jednostkowych,  
jak i łącznej  
prawidłowo  
spełniając tym  
samyh zasady  
prewencji  
ogólnej jak i  
szczególnej.  
Odmienne

dywagacje skarżącego mają jedynie charakter ogólników i nie są odpowiednio uzasadnione.

Argumentacja przytoczona w uzasadnieniu apelacji jest nieprzekonująca i nie może znajdować akceptacji. Nie oznacza to jeszcze, że kary wymierzone oskarżonemu mogły się ostać w takiej postaci, w jakiej przyjęto je w wyroku z dnia (...). Jak już uprzednio wskazano zaszła konieczność modyfikacji opisu czynów przypisanych oskarżonemu.

Do tego zmieniono na jego korzyść w części kwalifikację czynu przypisanego w pkt 1 zaskarżonego wyroku. Tylko te okoliczności sprawiły, że obowiązkiem Sądu Apelacyjnego była korekta orzeczenia o karach.

Przystępując do  
wymierzenia  
oskarżonemu  
kary za  
przypisane  
przestępstwa  
sąd odwoławczy  
baczył zatem  
by była ona  
adekwatna do  
stopnia  
społecznej  
szkodliwości  
czynów,  
współmierna do  
winy  
oskarżonego, by  
mogła wywołać  
względem niego  
skutek  
zapobiegawczy  
i wychowawczy  
oraz by mogła  
odnieść skutek  
względem  
wszystkich,  
którzy znając  
sprawę  
dowiedzą się o  
treści wyroku,  
przestrzegając  
ich o  
konsekwencjach  
podobnie  
groźnych  
zachowań.  
Rozważając  
kwestie wymiaru  
kary miał na  
uwadze  
wszystkie  
dyrektywy  
wymienione w  
art.53 § 1 i  
2 kk, które  
ustawodawca  
nakazuje w tej  
kwestii  
uwzględnić –

zarówno te,  
które  
przemawiały na  
korzyść  
oskarżonego, jak  
i te które  
wskazywały na  
konieczność  
zaostżenia  
represji karnej.  
Orzekając w  
tym zakresie  
odpowiednio  
zadbał by nie  
nastąpiło  
zachwianie  
proporcji  
pomędzy  
wytycznymi  
wymiaru kary  
określonymi w  
art.53 kk, a  
mianowicie:  
zasadą  
zawinienia,  
dyrektywą  
społecznej  
szkodliwości  
czynu,  
dyrektywą  
społecznego  
oddziaływania  
kary i dyrektywą  
indywidualnego  
oddziaływania  
kary. Kodeksowe  
zasady wymiaru  
kary kształtują  
system  
sądowego  
wymiaru kary.  
Niektóre z nich  
są jednak  
nadrzędne w  
stosunku do  
innych. Do  
priorytetów  
należą zasady  
swobodnego  
uznania



sędziowskiego w granicach przewidzianych w ustawie oraz zasada winy, która limituje sądowy wymiar kary.

Jednocześnie zachodzi ma ścisły związek pomiędzy rodzajem i intensywnością kary, a wagą przestępstwa, wyznaczoną przez przedmiotową i podmiotową stronę czynu. Odstąpienie od zasady „sprawiedliwej odpłaty”, tj. od wymagania aby wymierzona kara nie przekraczała stopnia winy i by była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego sprawcy czynu i przejście na grunt rozważań czysto celowościowych oznaczałoby w rzeczywistości zerwanie z wymiarem sprawiedliwości. Sprawiedliwa odpłata jaką ma stanowić wymierzona

kara za  
popelnione  
przestępstwo nie  
ma nie  
wspólnego z nie  
mającą  
racjonalnego  
uzasadnienia  
zemstą  
społeczną i  
związana z nią  
zasadą ślepego  
odwetu. Należy  
podkreślić, że  
podstawę do  
orzeczenia kary  
stanowi  
przestępstwo, a  
miarę kary jego  
społeczna  
szkodliwość.  
Dyrektywa  
współmierności  
kary do stopnia  
społecznej  
szkodliwości  
czynu sprawcy  
odgrywa  
decydującą rolę  
przy  
wyrokowaniu, a  
zatem to właśnie  
stopień  
społecznej  
szkodliwości  
czynu ma zatem  
kształtować  
orzeczenie o  
karze. Zgodnie  
z art.115 §  
2 kk przy  
ocenie stopnia  
społecznej  
szkodliwości  
czynu bierze  
się pod uwagę  
rodzaj i  
charakter  
naruszonego  
dobra, rozmiar

wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych obowiązków a także postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia ( vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w P. z dnia (...) (...)). Jak już wspomniano powyżej co do czynu przypisanego w pkt 1 doszło do modyfikacji nie tylko opisu czynu, ale i jego kwalifikacji prawnej. Przepis art.282 kk zastąpiono łagodniejszym art.191 § 1 kk. Ze wspomnianego opisu wyeliminowano część elementów dot. naganego zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonego, które nie znalazły dostatecznego potwierdzenia w materiale

dowodowym.  
Uwzględniając  
przywołane  
słusznie przez  
sąd meriti  
okoliczności Sąd  
Apelacyjny  
umniejszył karę  
do 5 lat  
i 10 miesięcy  
pozbawienia  
wolności. Dalsze  
złagodzenie kary  
w kierunku  
sugerowanym w  
apelacji ( 3  
lata pozbawienia  
wolności – s.40 )  
nie znajduje  
uzasadnienia w  
realiach  
niniejszej  
sprawy. Wobec  
szeregu  
okoliczności  
obciążających  
wyliczonych  
przez Sąd  
Okręgowy  
wymierzenie  
kary minimalnej  
( przy  
zastosowaniu  
art.4 § 1  
kk) byłoby już  
wypaczeniem  
wymiaru  
sprawiedliwości.  
Nie przemawiają  
za tym także  
przesłanki, na  
które obrońca  
powoływał się  
lakonicznie w  
uzasadnieniu  
apelacji, tym  
bardziej, że sąd I  
instancji trafnie  
uznał, że  
deklarowane

przeprosiny i żal są nieautentyczne. Sąd odwoławczy poglądu ten podziela. W zestawieniu z okolicznościami przywoływanymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku mają stać się tylko koniunkturalnymi, tzn. podnoszonymi tylko na potrzeby niniejszego postępowania. Wobec zmiany opisu czynu korekty wymagały także kary wymierzone przez Sąd Okręgowy w pkt 2 i 3 zaskarżonego wyroku. Sąd odwoławczy zmodyfikował bowiem okres w jakim oskarżony wówczas działał. Przyjął, że jest on krótszy, tzn. nie od (...). Ustalając wysokość kary za te czyny sąd meriti miał ww. okoliczność na uwadze stąd nie można było ich pomijać. Umniejszając czas działania sprawcy należało

jednocześnie  
złagodzić  
wymiar kary. Z  
tego też powodu  
kary te zostały  
sprowadzone do  
odpowiednio  
6 miesięcy  
pozbawienia  
wolności ( w  
pkt 2 ) oraz  
1 roku i  
4 miesięcy  
pozbawienia  
wolności  
( w pkt 3 ).  
Oczywistym jest,  
że korekta kar  
jednostkowych  
skutkować  
musiała zmianą  
kary łącznej  
pozbawienia  
wolności. Także i  
w tym wypadku  
Sąd Apelacyjny  
miał na uwadze  
zasady przyjęte  
już przez sąd I  
instancji.  
Kierował się przy  
tym wytycznymi  
zawartymi m.in.  
w art.85a kk  
i art.86 § 1  
kk. Wziął więc  
po uwagę przede  
wszystkim cele  
kary w zakresie  
społecznego  
oddziaływania, a  
także cele  
zapobiegawcze,  
które ma ona  
osiągnąć w  
stosunku do  
skazanego.  
Wymierzając  
karę łączną  
musiał ustalić

ją w granicach  
powyżej  
najwyższej z kar  
wymierzonych  
za poszczególne  
przestępstwa do  
ich sumy. Mając  
na uwadze  
wysokość  
wymierzonych  
kar  
jednostkowych  
istniała  
możliwość  
orzeczenia kary  
łącznej w  
zakresie od 5  
lat i 11 miesięcy  
pozbawienia  
wolności ( a  
więc 1 miesięcy  
powyżej  
najsurowszej z  
kar ) do 7  
lat i 8 miesięcy  
pozbawienia  
wolności ( suma  
kar  
jednostkowych ).  
Decydując się  
na wymierzenie  
kary łącznej 6  
lat i 3 miesięcy  
Sąd Apelacyjny  
także zastosował  
zasadę asperacji.  
Uwzględnił przy  
tym okoliczności  
prawidłowo  
wskazane już  
przez Sąd  
Okręgowy w  
uzasadnieniu  
zaskarżonego  
wyroku.  
Argumentacja  
ta, wraz z jej  
oceną  
poczynioną  
powyżej, są

nadal aktualne.  
Sąd apelacyjny  
je podziela i  
akceptuje. Nie  
wymagają zatem  
powielenia. Na  
poczet tej kary  
zaliczył rzecz  
jasna okres  
tymczasowego  
aresztowania  
oskarżonego  
wskazany w pkt  
5 zaskarżonego  
wyroku.

Dywagacje  
skarżącego  
zawarte na s.40  
apelacji sytuacji  
tej nie zmieniają.

Pogląd  
skarżącego, że „  
skazanie samo  
w sobie jest  
znaczną  
dolegliwością  
dla mojego  
Mocodawcy” jest  
wręcz  
niezrozumiały,  
skoro oderwany  
jest on od  
realnej kary  
za popełnione  
czyny.

Analogicznie  
krytycznie  
należy traktować  
zapewnienia  
samego  
oskarżonego, co  
do tego, że  
rozumie swoje  
karygodne  
zachowanie.

Trudno dać im  
wiarę w sytuacji  
gdy oskarżony  
dopuścił się  
przypisanych



<p>mu w pkt 2 i 3 zaskarżonego wyroku czynów zaledwie ok. dwa miesiące po tym jak został prawomocnie skazany w sprawie (...) Sądu Okręgowego w P. ( vide: wyrok tut. Sądu w sprawie II AKa 10/21 z dnia 17.02.2021r. ).</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>1. o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od czynów przypisanych oskarżonemu w punktach 2. i 3. wyroku Sądu I instancji z dnia (...)</p> <p>2. o wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat za czyn opisany w punkcie 1 zaskarżonego wyroku</p> <p><u>ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia powyższych wniosków:</u></p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

<p>3. o chylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania;</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>Zasadny w części okazał się wyłącznie zarzut wskazany powyżej w pkt 2 dot. złagodzenia kary. Jest to efekt częściowego uwzględnienia zarzutów apelacji dot. czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 zaskarżonego wyroku. Doprowadziły one do częściowej zmiany kwalifikacji prawnej tego czynu i jego opisu. W pozostałym zakresie wniosek ten nie zasługiwał na akceptację. Uwaga ta odnosi</p>	

się do pozostałych wniosków obrońcy. Zarzuty apelacji dot. czynów przypisanych w pkt 2 i 3 zaskarżonego wyroku nie dawały żadnych podstaw do uniewinnienia oskarżonego ( jak zaznaczono w niniejszym uzasadnieniu wpłynęły jedynie na korektę okresu w jakim oskarżony działał i w konsekwencji wymiar kar ). Wniosek ewentualny przywołany w powyżej w pkt 3 nie mógł być zrealizowany, albowiem skarżący nie wskazał żadnej z okoliczności uzasadniającej uchylenie zaskarżonego wyroku, o której mowa w art.437 § 2 kpk. Przesłanek takich sąd odwoławczy nie znalazł także z urzędu.

4.

**OKOLICZNOŚCI**

**PODLEGAJĄCE  
UWZGLĘDNIENIU  
Z URZĘDU**

1.

Zwięźle o  
powodach  
uwzględnienia  
okoliczności

**ROZSTRZYGNIĘCIE  
SĄDU  
ODWOŁAWCZEGO**

**0.15.1.**  
**Utrzymanie w  
mocy wyroku  
sądu  
pierwszej  
instancji**

**0.11.** Przedmiot  
utrzymania w  
mocy

**0.1 Wyrok  
Sądu  
Okręgowego  
w P. z  
dnia (...) z  
wyjątkiem  
ustaleń  
i  
rozstrzygnięć  
( pkt 1, 2,  
3, 4, 5, 7 ),  
które zostały  
zmodyfikowane  
przez sąd  
odwoławczy  
w pkt 1a-f  
wyroku z dnia  
5.12.2023r.**

<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy</p>		
<p>Brak w tym zakresie skutecznych zarzutów apelacji i okoliczności, które sąd odwoławczy winien uwzględnić z urzędu.</p>		
<p><b>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p>0.0.11.</p>	<p><b>Przedmiot i zakres zmiany</b></p>	
<p>1. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:</p> <p>a) w ramach czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 przyjął, że dopuścił się on przestępstwa z art.189 § 1 i 3 kk w zb. z art.157 § 2 kk i art.191 § 1 kk w zw. z art.11 § 2 kk i art.4 § 1 kk popełnionego</p>		

w ten sposób, że  
w dniach od (...)  
w D., pow.  
(...), woj. (...)  
działając  
wspólnie i w  
porozumieniu  
z dwoma  
nieustalonymi  
osobami  
pozbawił  
wolności O. Ś.  
(2) w sposób,  
który łączył się  
ze szczególnym  
udręczeniem,  
poprzez  
krępowanie rąk i  
nóg,  
przywiązywanie  
do betonowego  
słupa,  
kierowanie  
grózb  
pozbawienia  
zdrowia i życia,  
uderzenie w  
twarz otwartą  
ręką, polewanie  
po nogach  
gorącą wodą i  
w konsekwencji  
spowodowanie  
otarc naskórka  
twarzy, obu  
kończyn górnych  
oraz kończyny  
dolnej prawej,  
co skutkowało  
naruszeniem  
czynności  
narządów ciała  
na czas nie  
dłuższy niż 7  
dni, a nadto  
stosując wobec  
pokrzywdzonego  
groźbę  
bezprawną  
zmusił go do

użyczenia  
samochodu m-ki  
L. o nr rej. (...)  
i za przestępstwo  
to na podstawie  
art.189 § 3 kk w  
zw. z art.11 § 3  
kk w zw. z art.4  
§ 1 kk wymierzył  
mu karę 5 lat  
i 10 miesięcy  
pozbawienia  
wolności,

b) w pkt  
2 - przyjął,  
iż oskarżony  
działał od (...) i  
obniżył  
wymierzoną mu  
karę do 6  
miesięcy  
pozbawienia  
wolności,

c) w pkt  
3 - przyjął,  
iż oskarżony  
działał od(...)i  
obniżył  
wymierzoną mu  
karę do 1 roku  
i 4 miesięcy  
pozbawienia  
wolności,

d) w pkt 4 w  
ten sposób, że  
uchylił zawarte  
tam  
rozstrzygnięcie o  
karze łącznej,  
łączy kary  
jednostkowe  
orzeczone w  
zaskarżonym  
wyroku w pkt  
1a, 1b, 1c  
i wymierzył  
oskarżonemu

<p>nową karę łączną 6 lat i 3 miesiące pozbawienia wolności,</p> <p>e) w pkt 5 – przyjął, że okres tymczasowego aresztowania zalicza na poczet kary łącznej pozbawienia wolności wymierzonej przez Sąd Apelacyjny w pkt 1d,</p> <p>f) w pkt 7 – obniżył zasądzone od oskarżonego na rzecz O. Ś. (2) zadośćuczynienie za doznaną krzywdę do kwoty 20.000 zł;</p>	
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>	
<p>Powyższe zmiany są efektem częściowego uwzględnienia zarzutów apelacji obrońcy, o których szczegółowo wyjaśniono w pkt 3 niniejszego uzasadnienia.</p>	
<p><b>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu</b></p>	



<b>pierwszej instancji</b>			
<b>0.15.3.1. gPrzyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia</b>			
1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylecia	o		
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylecia	o		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylecia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	o i ze		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	

Zwięźle o powodach uchylecia		
<b>0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>		
<b>0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
	<p>W tym miejscu ( z uwagi na ograniczenia wynikające z konstrukcji niniejszego formularza brak jest innego, lepszego miejsca ) Sąd Apelacyjny pragnie odnieść się do innych wniosków obrońcy i oskarżonego, które zaistniały i zostały rozstrzygnięte w trakcie postępowania odwoławczego.</p> <p><b>Wniosek dowodowy w</b></p>	

**apelacji  
obrońcy:**

W pkt 4 na s.7 apelacji obrońcy zawarty został wniosek o przeprowadzenie, w toku postępowania odwoławczego dowodu poprzez zwrócenie się do spółki (...) Ltd. o udostępnienie całej historii konwersacji prowadzonej na komunikatorze messenger między T. B. (konto o nazwie (...)), a O. Ś. (2) „na okoliczność: relacji między oskarżonym, a pokrzywdzonymi w okresie objętym zarzutami i po nim, kontaktowania się z oskarżonym przez pokrzywdzonego z własnej inicjatywy, treści komunikatów wysyłanych przez pokrzywdzonego do oskarżonego świadczących o braku obawy pokrzywdzonych przed oskarżonym, braku

wyczerpania  
znamion czynów  
stypizowanych w  
art. 190 §  
1 k.k. oraz  
190a §1 k.k.”.  
Na rozprawie  
apelacyjnej w  
dniu (...) sąd  
odwoławczy  
postanowił, na  
podstawie art.  
170 § 1 pkt 1 kpk,  
oddalić wniosek  
dowodowy  
obrońcy zawarty  
na s.7 apelacji  
(pkt 4) „o  
zwrócenie się do  
spółki (...) Ltd  
o udostępnienie  
całej historii  
konwersacji  
prowadzonej na  
komunikatorze  
M. między  
oskarżonym a  
O. Ś. (2)”,  
albowiem był  
on tożsamy  
z zarzutami  
zawartymi w  
środku  
odwoławczym  
(pkt V str. 5-6).  
W przeciwnym  
razie doszłoby  
do  
niedopuszczalnego  
przedsądu.  
Kwestia ta  
została  
rozstrzygnięta  
następnie w  
trakcie narady  
nad wyrokiem.  
W jej wyniku  
Sąd Apelacyjny  
nie uwzględnił  
argumentów

obrońcy i nie  
wznowił  
przewodu  
sądowego na  
podstawie  
art.409 kpk  
( patrz  
postanowienie  
SN z 4.01.2023r.  
w sprawie I  
KK 463/22 str.  
9). Było to  
wynikiem ocen  
analogicznych  
do tych, o  
których mowa  
poniżej. W tym  
miejscu wypada  
na marginesie  
zaznaczyć, że  
autor ww.  
wniosku nie  
potrafił logicznie  
i  
przekonywująco  
wyjaśnić  
dlaczego  
oskarżony ( sam  
lub za  
pośrednictwem  
swojego  
obrońcy ) nie  
zwracał się do  
(...) Ltd. o dane  
z jego własnego  
konta na portalu  
społecznościowym.  
Niezrozumiałe i  
nie poparte  
jakimikolwiek  
dowodami jest  
założenie  
apelującego  
wyrażone na  
rozprawie  
apelacyjnej w  
dniu  
21.11.2023r., że  
(...) Ltd. danych  
tych swojemu

klientowi ( czyli oskarżonemu ) by nie udzieliła, ale sądowi już tak ( vide: k.1155 ). Twierdzenie to jest całkowicie gołosłowne, skoro jego autor nie podjął w tym zakresie żadnych kroków. Nie potrafił wskazać podstawy prawnej takiego poglądu wynikającej z regulacji (...) Ltd. Uwaga ta odnosi się także do okresu retencji danych stosowanych w ww. firmie: „... obrońca oświadcza, że w dacie formułowania wniosku z pewnością zapoznał się z okresami retencji danych spółki (...) Ltd., w tej chwili nie potrafi przytoczyć..(vide: k.1154v ). Lektura apelacji dowodzi, że wiedzy tej skarżący nie posiadał także w dniu (...) kiedy to sporządzono ww. środek odwoławczy. Wywodu na ten temat próżno

bowiem tam  
szukać.

**Wnioski  
oskarżonego**

zawarte w  
pismach  
kierowanych po  
zamknięciu  
przewodu  
sądowego:

W dniu (...) ( już  
po zamknięciu  
przewodu  
sądowego ) do  
Sądu

Apelacyjnego w  
P. wpłynęły  
pisma

oskarżonego T.  
B. z dnia (...)  
(k.1156-1158)  
oraz z dnia(...)  
(k.1160-1161).

Na podstawie  
art.409 kpk w  
zw. z art.458 kpk  
sąd odwoławczy  
stwierdził brak  
podstaw do  
wznowienia  
przewodu  
sądowego ( vide:  
k.1163 ),

albowiem  
okoliczności  
przedstawione  
przez

oskarżonego w  
jego pismach  
procesowych z  
dnia(...) oraz  
kolejnych z dnia  
(...)tego nie  
uzasadniają. Jak  
zauważył Sąd  
Najwyższy w  
uzasadnieniu  
postanowienia z

dnia (...) (...))  
instytucja, o  
której mowa  
w art.409 kpk  
ma charakter  
fakultatywny i  
zależy od  
uznania sądu  
a nie stron  
postępowania.  
Sąd może  
wznowić  
przewód sądowy  
jedynie  
wówczas, gdy  
uzna to za  
celowe. To z  
kolei oznacza,  
że w sytuacji  
gdy sąd nie  
dostrzega  
konieczności  
wznowienia  
przewodu  
sądowego,  
wnioski stron  
postulujące owo  
wznowienie,  
stają się  
bezzprzedmiotowe.  
W realiach  
niniejszej  
sprawy żadna  
z przesłanek  
z art.409 kpk  
nie istniała,  
albowiem nie  
zachodził  
wypadek  
przewidziany w  
art.399 kpk,  
brak było też  
podstaw by  
udzielić  
dodatkowego  
głosu  
uczestnikom  
postępowania, o  
których mowa w  
art.406 § 1 kpk.



Nie występowała także potrzeba zastosowania art.409 kpk dla uzupełnienia postępowania dowodowego na etapie postępowania odwoławczego (postanowienie Sądu Najwyższego z 11.05.2005r., V KK 307/04), tym bardziej, że okoliczności, które oskarżony zamierzał dopiero poszukiwać i ustalić w sposób wskazany we wnioskach z dnia (...)  
i (...) wynikają przecież z załączników do opinii biegłego T. P. (1), zostały udowodnione zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy lub nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z oczywistych względów sąd odwoławczy nie może wypowiedzieć się z kolei co do pisma datowanego wprawdzie (...), ale które wpłynęło do Sądu

Apelacyjnego w  
P. w dniu (...)  
( vide: k.1167 )  
Nastąpiło to  
bowiem już po  
wydaniu wyroku  
w dniu (...)W  
tym miejscu  
nie sposób nie  
zauważyć, że  
oskarżony przez  
cały tok  
niniejszego  
postępowania  
próbuje  
manipulować  
dowodami w  
zależności od  
sytuacji  
procesowej ( „...  
mam te  
nagrania, ale  
zastanowię się  
czy je ujawnić  
w dalszym etapie  
postępowania...”  
– protokół  
przesłuchania  
ww. z(...) vide:  
k.707v ), co  
znajduje zresztą  
potwierdzenie w  
opinii  
psychologicznej  
z dnia (...) ( vide:  
k.863 ).  
Wskazane  
powyżej pisma  
są tego jednym  
z przykładów.  
Aktualnie  
twierdzi on,  
że dysponuje  
telefonem,  
którego  
wcześniej nie  
przedłożył  
zarówno w  
śledztwie, jak  
i nawet przed

Sądem Okręgowym. Nie wspomniał o nim także w trakcie rozprawy apelacyjnej w dniu(...) Także i w tym wypadku domagał się przeprowadzenia kolejnych dowodów na okoliczności które wynikają w sposób obiektywny z załączników do opinii biegłego T. P., ale uczynił to dopiero w pismach kierowanych do sądu odwoławczego już na etapie terminu publikacyjnego. Marginalnie wypada zaznaczyć, że oskarżony zamierzał przeprowadzać dowody na okoliczność jego prawidłowych relacji z pokrzywdzonymi w okresie ( od (...). – k.1158 oraz w dniach(...) – vide: k.1160 ), który został i tak wyeliminowany przez sąd odwoławczy z opisu czynów przypisanych mu w pkt 2 i

3 zaskarżonego wyroku. W piśmie z dnia(...)twierdził, że telefon taki ma, ale nie może go aktualnie przedłożyć gdyż jest on niesprawny i znajduje się w serwisie. Jakiegokolwiek dowodu na poparcie swojej tezy ( a nawet na istnienie ww. telefonu lub serwisu ) nie przedstawił. W ocenie Sądu Apelacyjnego tego rodzaju działania miały na celu wyłącznie obstrukcję procesową, tj. sabotowanie wydania w dniu(...) wyroku, zwłaszcza że w dniu (...)upływał koniec kary odbywanej przez oskarżonego w sprawie (...) Sądu Okręgowego w P.. Taki sam wniosek można było wyciągnąć już z uzasadnienia apelacji ( s.37 ), w której obrońca zastrzega, że tego rodzaju sytuacja może mieć miejsce.

	<p>Przyznał przy tym, że oskarżony dysponował, i to już od(...) kartami SIM, które również w zależności od sytuacji procesowej mogą zostać w taki sposób wykorzystane. Od zapowiedzi tej minęły 4 miesiące i karty te nie zostały przedstawione.</p>	
<b>6. Koszty Procesu</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
3.	<p>O <b>kosztach postępowania odwoławczego</b> Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art.624 § 1 kpk, zwalniając oskarżonego od ich ponoszenia, albowiem jak słusznie zauważył sąd I instancji istnieją podstawy do uznania, że ich uiszczenie byłoby zbyt uciążliwe dla oskarżonego ze względu na jego aktualną</p>	

	sytuację majątkową i perspektywę odbycia kolejnej kary w warunkach izolacji, gdzie jego możliwości zarobkowe będą z pewnością ograniczone.	
<b>7. PODPIS</b>		
<b>P. G. H. K. M. Ś.</b>		